DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | **Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg** | **Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11** | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | **Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, piątek 2 października 1931** **Nr. 226**

Skąd płyną gadzinowe pieniądze

na wrażą robotę niemieckich zdrajców

Rewelacyjny artykuł o szpiegostwie i prowokacjach niemieckich w Polsce

(o) Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.). W swoim czasie tygodnik niemiecki „Deutscher Volksbote“, wychodzący w Łodzi, ZDEMASKOWAŁ ROBOTĘ EMISARJUSZY RZĄDU NIEMIECKIEGO W POLSCE, wytaczając przeciw niektórym niemieckim działaczom w Polsce nietylko zarzut pobierania subwencyj z niemieckich źródeł urzędowych, lecz przytaczając także nazwisko niejakiego Schönbecka z Bydgoszczy, który z ramienia Berlina rozdzielał stałe pensje nauczycielom gimnazjum niemieckiego w Łodzi.

Obecnie inne pismo niemieckie, wychodzące w Rybniku, a więc nie na terenie Kongresówki, „Katholische Volkszeitung“, w num. 146-tym zamieszcza ciekawy artykuł pod nagłówkiem: „Geld zur Grenzrevision“, w którym pisze dosłownie:

„Wiadomo powszechnie, że z Niemiec płyną do Polski większe sumy pieniężne. Pisarz niemiecki Karol Möller w swojem sprawozdaniu prasowem wylicza, że w r. 1930 zebrano więcej niż 30 miljonów marek niem. na popieranie Niemców zagranicą.

W broszurze pod tyt. „Ruch za rewizją granic niemieckich“ przedstawia tą działalność jako mającą na celu rewizję granic Rzeszy. Pieniądze wydaje się NIE NA CELE KULTURALNE, LECZ NA CELE POLITYCZNE, a kto je przyjmuje, musi działać według wskazówek tych, którzy je dają i wysługiwać się im stale.

W Bydgoszczy niejaki Kindermann stwierdził publicznie w ulotkach i na zgromadzeniach, że na wybory do sejmu w r. 1928 niemieccy hakatyści z Ameryki podobno przysłali 100 TYSIĘCY DOLARÓW, których sposób wydania kontrolował rewizor niemiecki z Berlina Treut. Udało się skontrolować tylko ćwierć tej sumy. Co się stało z resztą pieniędzy, niewiadomo.

Pisarz Möller wywodzi dalej, że sumę 2.400.000 MK. NIEM., PRZEWIDZIANA W BUDŻECIE NIEMIECKIEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZUŻYWANO NA POPIERANIE NIEMIECKIEJ SŁUŻBY INFORMACYJNEJ W POLSCE i że z tych funduszów finansowana jest prasa niemiecka w Polsce.

Pismo niemieckie kończąc swoje wywody, pisze:

„Tak płyną pieniądze przeznaczone na rozbijanie granic Polski. A gdy ten brudny pieniądz przestaje płynąć, to przywódcy potrafią w czas schronić się zagranicę, zostawiając podjudzaną mniejszość na łasce losu. W Niemczech bowiem jest miejsce tylko dla przywódców, a nie dla otumanionych. Kto po upływie paktu genewskiego po r. 1937 chce pozostać w Polsce i żyć w spokoju, musi już dzisiaj mieć odwagę publicznie wyrzec się Volksbundu“.

Marszałek Piłsudski wyjeżdża do Egiptu?

(o) Warszawa, 1. 10. (tel. wł.) Z obowiązku dziennikarskiego notujemy następującą wiadomość, jaka się pojawiła we wczorajszej prasie wieczornej.

Według pogłoski tej w kołach zbliżonych do rządu opowiadają, iż rozeszła się wiadomość, że Marszałek Piłsudski udaje się, podobnie jak w poprzednich latach jesienią, na dłuższy wypoczynek kuracyjny na południe. Według tych pogłosek MARSZAŁEK ZAMIERZA UDAĆ SIĘ DO EGIPTU. Kiedy wyjazd nastąpi, nie wiadomo.

Zagadkowe wykolejenie się międzynarodowego kurjera pod Częstochową

Częstochowa, 1. 10. (PAT.). Maszynista międzynarodowego pociągu kurjerskiego nr. 202, zdążającego w kierunku Warszawy w dniu wczorajszym na 102 km. w pobliżu stacji Kłomnice odczuł silny wstrząs i spostrzegł, że przednia część lokomotywy uległa wykolejeniu. Nie tracąc ani chwili czasu, zahamował on pociąg, zapobiegając wykolejeniu i stoczeniu się jego z nasypu. Na miejscu wypadku nie stwierdzono śladów rozkręcenia szyn. Specjalna komisja, wysłana z Warszawy oraz władze kolejowe z Częstochowy prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyny wykolejenia się lokomotywy. Przerwa w ruchu trwała 2 godziny.

—o—

Tragiczna śmierć rodziny w płomieniach

Tajemniczy pożar w Kiełpinach pod Lubawą

Powiat lubawski znanym jest na Pomorzu z nieproporcjonalnej wprost liczby pożarów, a straty, które powodują pożary, w ciągu jednego tylko miesiąca sięgają setki tysięcy złotych.

Niewątpliwie jak wykazują zresztą statystyki towarzystw ubezpieczeniowych, większość pożarów około 70 procent spowodowana jest przez zbrodnicze podpalenia celem uzyskania wysokich sum asekuracyjnych.

W nocy na 30 września w oberży Ludwika Ostrowskiego w Kiełpinach wybuchł pożar, którego ofiarą padł nietylko dobytek ludzki, ale i kilka istnień. Pożar wybuchł o godz. 24-ej w chwili, kiedy mieszkańcy oberży spowici byli kamiennym snem.

Oberża spłonęła doszczętnie, a wraz z nią zginęła tragiczna śmiercią cała rodzina lokatora Rynkela Władysława — żona Franciszka, 11 letnia córka Pelagja, 7 letnia Kunegunda, 6 letnia Stefanja oraz zwłoki 3 tygodniowego syna, który zmarł dnia 27 września. Prócz tego poniósł śmierć w płomieniach drugi lokator Teofil Domżalski.

Przyczyny pożaru narazie nieustalono. Straty materjalne oblicza poszkodowany na sumę 30 tys. zł.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Pożar wybuchł w kilka chwil po zakończeniu libacji w oberży, w której m. in. brali udział Domżalski. Rynkiel i dzierżawca karczmy Ewertowski.

Domżalski i Rynkiel poszli do swych mieszkań na strych karczmy, a Ewertowski, udał się w kierunku dworca kolejowego, mówiąc, że idzie do pułku na ćwiczenia rezerwy.

Okoliczności w jakich wybuchł ten tak tragiczny w skutkach pożar wskazują wyraźnie, iż ogień powstał wskutek podpalenia, gdyż WYBUCH POŻARU POPRZEDZIŁA BARDZO SILNA DETONACJA, wywołująca wprost nieprawdopodobne ilości dymu, który zapewne ZACZADZIŁ DOMŻALSKIEGO I CAŁĄ RODZINĘ RYNKLÓW.

Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo. Dotąd aresztowano ojca właścicielki oberży niejakiego Chachulskiego z Brodnicy, który w dniu krytycznym kręcił się po Kiełpinach a przed paru tygodniami odgrażał się. że „skończy z bandą ze strychu“, oraz Ewertowskiego, który zamiast do pułku pojechał do Grudziadza.

Straszna katastrofa samochodowa pod Chełmnem

Okropna śmierć 91-letniej staruszki

Ostatniej niedzieli wydarzyła się na szosie między Pniewami a Chełmnem ciężka katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą kilka ofiar. W kierunku Pniew zdążał samochód kierowany przez właściciela Edmunda Buśka gdy nagle z nieustalonych dotychczas przyczyn przewrócił się na szosie.

W samochodzie znajdowały się 3 kobiety, które w chwili wypadku wyrzucone z siedzeń upadły na bruk — doznając bardzo ciężkich obrażeń.

Ranne kobiety przewieziono do szpitala Czerwonego Krzyża w Pniewach, gdzie jedna z nich 91 letnia Marjanna Buśkowa z Kamionnej w kilka chwil później nie odzyskawszy przytomności zmarła. Stan dwóch pozostały groźny. — Pan Buśko wyszedł z opresji bez szwanku.

Lotniczki polskie rozwijają swe skrzydła do lotu

Kraków. 1. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 1.50 **wystartowały z lotniska w Krakowie lotniczki polskie,** biorące udział w pierwszym polskim rajdzie, udając się do Katowic, skąd w dniu jutrzejszym t.j. 1 października nastąpi właściwy start do lotu.

„Dar Pomorza“ wyrusza w pierwszą podróż na dalekie wody

Jak już donosiliśmy „Dar Pomorza“ wyrusza w sobotę o godz. 9 rano w pierwszą wiekszą podróż przez cały Atlantyk do Brazylji i wysp Antylskich. „Dar Pomorza“ zatrzyma się m. i. w Lizbonie i Santa Cruz, a na wyspach antylskich zatrzyma się na dłuższy 6-tygodniowy postój, celem odbycia ćwiczeń. W drodze powrotnej „Dar Pomorza“ zatrzyma się na wyspach Azorskich. Powrót „Daru Pomorza“ do Gdyni nastąpi w połowie marca przyszłego roku.

BB wysuwa pos. Cara na wicemarszałka Sejmu

pos. Makowskiego — wiceprezesa Klubu

(o) Warszawa, 1. 10. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydjum Klubu BB.

Posiedzenie plenarne Klubu odbędzie się dzisiaj o godz. 10 przed poł.

W czasie obrad prezydjum postanowiono wysunąć kandydatury na opróżnione stanowiska wiceprezesa Klubu i wicemarszałka Klubu. Na pierwsze stanowisko kandydować będzie pos. **Car.** Na stanowisko wicemarszałka po Janie Piłsudskim wysunięto kandydaturę posła **Wacława Makowskiego.**

Nowe rekordy gdyńskie,

129.354 tony wynosił przeładunek tygodniowy

Dzięki nowoczesnym urządzeniom przeładunkowym, w jakie wyposażono port gdyński, oraz dzięki racjonalizacji pracy, niema tygodnia, aby w kronikach portu gdyńskiego, nie zostały notowane nowe rekordy. Równolegle ze wzrostem ruchu statków w porcie gdyńskim w ub. tygodniu wzrósł bardzo wydatnie w tygodniu od 21—27 ub. mies. przeładunek i osiągnął rekordową liczbę 129.354 ton.

We wtorek 29 ub. mies. znowu zanotowano nowy rekord dziennego przeładunku złomu żelaznego. Przeładowano 3750 ton złomu.

Pod Warszawą Wisła już opada

(o) Warszawa. 1. 10. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 7 rano przepłynęła na Wiśle pod Warszawaa kulminacyjna fala przyboru, która osiągnęła 4.86 m. — Obecnie woda już opada, tak że wszelkie zarządzenia, jakie wydano na wypadek powodzi okazały się na szczęście bezcelowemi. Powódź ominęła Warszawę.

Dywersja na froncie obrony gospodarczej Państwa

W momencie, gdy sytuacja gospodarcza na rynku międzynarodowym stale pogarszą się, o czem świadczy katastrofalny spadek funta angielskiego i ustawiczne wahania walut większości państw europejskich, my w Polsce przeżywamy chwilę finansowego zacisza. Nie znaczy to bynajmniej, że burza nas ominęła i możemy już nucić pean tryumfu, iż nas nie dotykają ostrzejsze przejawy przesilenia, gdy ofiarą ich padają wielkie imperja i mocarstwa.

Organizm europejski jest jednak już dzisiaj pewną całością, której równowaga naruszona na jednym odcinku, musi się odbić ujemnymi wpływami na odległych choćby terenach.

Ale nie ulega wątpliwości, że ustalenie dyagnozy choroby przesileniowej w Polsce, otwarło oczy na fałszywe i kłamliwe przedstawianie przyczyn naszego kryzysu, przez zasadniczą opozycję.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA KRYZYS O CHARAKTERZE ŚWIATOWYM, PARTJE CHCIAŁY DYSKONTOWAĆ NA SWOJE CELE, PRZERZUCIWSZY TĘ ODPOWIEDZIALNOŚĆ NA GRUPY STOJĄCE U STERU RZECZYPOSPOLITEJ.

Tymczasem co nakazuje instynkt państwowy każdemu obywatelowi, troszczącemu się o dobro państwa? **Zrezygnować z walki partyjnej, zawiesić na czas kryzysu i jego ciężkich przejawów w życiu całego narodu oręż krzykliwej, i bezpłodnej negacji, a** wziąć się zbiorowo do realnej pracy twórczej dla uratowania państwa przed zgubnymi wpływami przesilenia ekonomicznego.

Zrozumiał to naród tak dyscyplinowany w walce parlamentarnej i politycznej jak Anglicy, i socjalista typu Mac Donalda nie wahał się podać ręki konserwatystom angielskim, byle stanąć wspólnie do pracy dla państwa.

Nikt z czynników będących w Polsce u steru, nikt z naszego Obozu Państwowego nie rozumie napewne przez to, by chciało się przyciągnąć grupy partyjne o innej ideologji do rydwanu własnego, jako sojuszników, czy przyjaciół politycznych „od serca".

Chodzi raczej o wytworzenie tej **ZDROWEJ ATMOSFERY OGÓLNEJ W PAŃSTWIE**, gdzie ludzie różnych przekonań politycznych, zasiadają jednak razem przy stole debat nad gospodarczemi bolączkami Polski, nad problemem ulżenia klęsce bezrobocia itp. itp. i w nastroju twórczej współpracy analizują objektywnie możliwości ulżenia całemu państwu w jego trudnej sytuacji.

Nie potrzebujemy podkreślać, że cała nasza t. zw. opozycja, to jest sztaby wszystkich opozycyjnych partji od komunistów i socjalistów, poprzez stronnictwo ludowe aż po endecję

NIE ZROZUMIAŁY DOTYCHCZAS KONIECZNOŚCI TEGO RODZAJU STANOWISKA PONADPARTYJNEGO WOBEC SYTUACJI KRYZYSOWEJ.

Zacietrzewienie politykierskie jest jeszcze zawsze tak duże, że wydaje się, iż dominującem stanowiskiem opozycji w tych sprawach jest raczej taka zasada, że „niech raczej państwo dalej męczy się w swym trudzie walki z kryzysem, niech krocie tysięcy ludzi przymierają z głodu i chłodu pod zimę, ale sztaby partyjne nie wyciągną ręki do rządu, nie pomogą w dziele ulżenia ludności w kryzysie, bo partjom potrzebne są te rzesze bezrobotnych i wynędzniałych obywateli,

JAKO WALNY ARGUMENT OPOZYCYJNY, DO CZEGO DOPROWADZA „SWĄ POLITYKĄ" W KRAJU ZNIENAWIDZONA „SANACJA"...

Jak niesłychanie nieuczciwem jest takie stanowisko partyjników, jak ohydną i nieludzką, typowo faryzeuszowską jest ta demagogja partyjna, czyż trzeba tłomaczyć Czytelnikowi?

Tylko w czasach najgorszej zgnilizny i warcholstwa politycznego w dobie rozbiorowej, takie sobkostwo kwitło w pełni, doprowadzając ówczesną Rzeczpospolitą do nierządu i upadku.

Zapędzone przez swych zgranych leaderów partje polityczne w taki antypaństwowy wprost „kozi róg", wysilają się, by swe stanowisko polityczne obronić w prasie jakiemiś przekonywującymi argumentami.

Cóż więc się robi? Aby swym Czytelnikom dać jakieś wyjaśnienie tego **nieustępliwego, wprost karygodnie absurdalnego stanowiska**, prasa opozycyjna stworzyła sobie cały serwis specjalny publicystów-pesymistów, pisarzy-puszczyków, ekonomistów-alarmistów, polityków defetystów, których zadaniem jest **przez krzywe zwierciadło negacji i zgryźliwości** spoglądać na życie Polski i jego przyszłe koleje.

W karykaturalnych rozmiarach widzianę rozmyślnie przejawy życia polskiego, przelewa się w potokach publicystycznej strawy do prasy, iż niewątpliwie

Polska widziana przez pryzmat prasy socjalistycznej, ludowej czy endeckiej, wygląda jak karykatura, jak żywy nieboszczyk

i malowana jest tak soczystymi barwami niechęci i złości ukrytej, że żaden pismak berliński, czy sowiecki „malujący" odpowiednio stan naszego kraju, nie może już dorównać tej „propagandzie" polskiej prasy czysto „narodowej", czy ludowej, czy nawet „chrześcijańsko-demokratycznej"...

Dla przykładu pozwolimy sobie w skrócie podać materjał „propagandowy" jednego choćby organu, mającego pretensję do „kierowania" opinją narodu ... na Pomorzu.

Bierzemy umyślnie pod uwagę tylko „produkcję ideową" jednego miesiąca, by stwierdzić ile jadu, ile złości i **niesprawiedliwej oceny polskiej rzeczywistości** zawiera ta „krynica prawdy" i rzetelnej troski obywatelskiej o dobro państwa" — jaką jest przeciętny organ np. stronnictwa narodowego.

Po kampanji za separatyzmem pomorskim w maju i czerwcu bież. roku, po próbie awantury rozbijackiej w Tczewie (secesja powstańców i wojaków) i w Poznaniu z racji przyjazdu Paderewskiego, we wrześniu pomorski organ stronnictwa narodowego

przygotował zdecydowaną dywersję na froncie gospodarczym.

Ubrawszy się w togi znawców i fachowców, endeccy dezerterzy z frontu obrony gospodarczej Państwa, zachwiawszy w poprzednich miesiącach zaufaniem Pomorza i jego obywateli do rządu polskiego i głosząc hasło: **„Pomorze chce być sobą!"** (w myśl separatystycznych tendencji von Wysockich i Ossowskich) rozpoczęli nową nagonkę antypaństwową w kierunku odstręczenia ludności Pomorza od Polski, przedstawiając sytuację gospodarczą kraju **w kolorach zupełnego bankructwa i katastrofy nieuchronnej**

Wstrzymując się celowo od umieszczenia wszelkich głosów autorytetów zagranicznych o pomyślnej (w porównaniu z kryzysem ogólnym) sytuacji Polski (opinja Dewey'a, min. skarbu Francji Flandin, ambasadora Chłapowskiego, red. „Matina" Sauerweina i inn. w kilku ostatnich tygodniach) prasa endecka na Pomorzu („Słowo Pomorskie") przeprowadziła kampanję poniżającą w sposób tendencyjny i wręcz fałszywy

NASZĄ OBECNĄ RZECZYWISTOŚĆ GOSPODARCZĄ

popełniając świadomie falsyfikat sytuacyjny, by wywołać panikę i podważyć w dalszym ciągu zaufanie tutejszego społeczeństwa do gospodarki państwowej.

Za separatyzmem politycznym poszły hasła separatyzmu gospodarczego

Zacytujemy tylko drobne „rodzynki" tej celowej kampanii wrześniowej, gdy równocześnie waliły się potęgi finansowe, rozgrywały się konflikty zbrojne wśród rasy żółtej, a instynkt nakazywał w tym czasie nie budzić złych instynktów warcholstwa i prywaty.

„Brak zaufania", czy zaufanie do sanacji jest możliwe?"

tak zaczynały się obstrzały pozycji przez malkontentów endeckich.

„Sanacja wykazała swą nieudolność, od niej ratunku się nie spodziewamy, wogóle w obecnych warunkach.., niema żadnych pomyślnych warunków, któreby wpływały budująco na wzrost zaufania..." (Sł. Pom. nr. 202). **„Oni zgody nigdy nie chcieli, przyczyny braku zaufania** (nr. 203).

„Co nas czeka?" woła znów w innym artykule prorok endecki, i twierdzi, że na ten brak zaufania **„niema już dzisiaj lekarstwa..."** (Sł. Pom. nr. 207).

„Kto ma zaufanie? Do kogo? nowa fala goryczy i defetyzmu, z ostateczną konkluzją:

> „Promienie sztucznej „legendy" gasną w przyspieszonem tempie pod zimnem tchnieniem smutnej rzeczywistości. Rzekomi „cudotwórcy" okazali się ludźmi bezsilnymi w obliczu trudności państwowych..." (nr. 213).

Kto bankrutuje?

Wreszcie po różnych „fachowych" argumentach, organ separatystyczny woła już wprost, bez ceremonji:

„Tak, życie gospodarcze bankrutuje... Bankructwo sumień, bezrobocie gospodarcze, bezrobocie moralne itp." (Sł. Pom. nr. 215).

Temi słowy umacnia się „ducha narodowego" na Pomorzu, by potem szerzyć w dalszym ciągu niewiarę i nadzieję w przyszłość przez powtarzanie argumentacji panów Rybarskich itp. jasnowidzów, iż **„Francja nie chce dać pieniędzy Polsce"**, z powodu... kryzysu zaufania endecji naszej do rządu...

Te poglądy przepojone pesymizmem i niewiarą w siły twórcze narodu, sufluje się z dnia na dzień czytelnikowi pomorskiemu, który często czyta tylko jedną gazetę i nie może stwierdzić, **że panowie publicyści endecji dostali nakaz „przygotowywać nastroje" przed sesją październikową, i spełnili przez wrzesień wzorowo swą misję murzynów i kondotjerów prasowych, utrzymywanych przez partję na użytek jej „przyszłych" sukcesów.**

Z punktu widzenia jednak interesów państwa, taka robota na froncie obrony gospodarczej kraju przed pogłębieniem się kryzysu, jest **robotą zbrodniczą i szkodliwą. Maruderzy i dezerterzy na tyłach** walki państwowej całego narodu, szerzą **dywersję i sztuczną panikę, nie licząc się ze skutkami takiej niecnej roboty.**

Za artykuły separatystyczne o Pomorzu ta prasa otrzymała najwyższą pochwałę: pruski organ „Ortelsburger Zeitung" oświadczył, że tej robocie separatystycznej poświęci swą czujną uwagę...

Dla jakich celów i dla jakiej nagrody prowadzi ta sama prasa swą **dywersję** na froncie gospodarczym Państwa?

Dr. B.

Oficjalne rezultaty wizyty berlińskiej

Realnym wynikiem wizyty francuskiej w Berlinie jest utworzenie **komitetu gospodarczego, podzielonego na 4 czy 5 komisyj.**

W skład komitetu wejdą osobistości świata gospodarczego i finansowego obu krajów. Między innemi przez Niemcy delegowany będzie **minister gospodarstwa na rodowego, przez Francję minister handlu.**

Sprawy kredytowe, na których Niemcom tak bardzo zależy, mają być załatwione w ten sposób, iż **Francja zgodzi się na konwersję kredytów krótkoterminowych,** których termin spłaty przypada w lutym 1932 r. na kredyty długoterminowe. Skonwertowany kredyt obciążony będzie czterema proc., przyczem roczna amortyzacja ma wynosić 10 proc. Kredyt ma być skonwertowany przy udziale kapitału amerykańskiego.

Sprawa kredytów krótkoterminowych jest zresztą jeszcze nie zupełnie wyjaśniona.

„Berliner Tageblatt" w korespondencji z Paryża donosi, że według informacyj francuskich w trzech sprawach nie doszło do porozumienia: 1) **reparacyj,** 2) **przedłużenia kredytów,** których termin spłaty przypada w lutym i 3) **eskontu** weksli sowieckich, któremi Rosja pokryła swoje zamówienia u przemysłowców niemieckich (jak wiadomo, Niemcy przyjęli zamówienia sowieckie na 300 milj. płatnych... wekslami).

Komisja ta ma obradować naprzemian w Paryżu (pod przewodnictwem p. Bignaux) i w Berlinie (pod przewodnictwem p. Trendelenburg'a) nad kwestjami handlowemi, przemysłowemi (głównie chemicznemi i elektrotechnicznem.), kartelowemi, transportowemi, robót publicznych itd.

Wspólny komunikat wydany oficjalnie przez francuskich i niemieckich ministrów ogłasza publicznie utworzenie komisji gospodarczej. Komunikat ten stwierdza, że ministrowie francuscy przybyli do Berlina celem oddania wizyty złożonej przez kanclerza Brueninga i dr. Curtiusa, oraz kontynuowania poprzednich rokowań. Przedstawiciele obu rządów ponowili swe poprzednie wynurzenia, że przywrócenie zaufania w stosunkach pomiędzy obu krajami jest głównym celem prowadzonych obecnie rozmów. Kryzys przeżywany przez cały świat zmusza do zjednoczenia wysiłków nad znalezieniem środków dla zmniejszenia klęski bezrobocia.

Następnie komunikat mówi o utworzeniu wspólnego komitetu gospodarczego oraz stałego sekretarjatu generalnego.

Głównem zadaniem komitetu jest zapoczątkowanie zbliżenia gospodarczego, oraz ewentualna rewizja traktatu handlowego z 1927 r. Końcowy ustęp komunikatu stwierdza, że porozumienie gospodarcze francusko-niemieckie nie godzi w interesa innych państw.

Rozumieją to jugosłowianie, — niechce rozumieć polska opozycja

Vreme, poważny dziennik białogrodzki, **w korespondencji z Warszawy analizuje obecną sytuację polityczną w Polsce** i stwierdza, że w ciągu miesiąca września tak samo jak i w ciągu ostatnich miesięcy **zagadnienia gospodarcze wysuwają się na czoło zagadnień państwowych,** aczkolwiek jednocześnie występuje tym razem strona polityczna tych zagadnień, bez których zda **się nie dadzą się one rozwiązać. Szybkie i radykalne polepszenie się sytuacji ekonomicznej w Polsce byłoby możliwe w tym jedynie wypadku, gdyby w szerokich sferach społeczeństwa wzrosło zaufanie do całokształtu gospodarki państwowej.** Tymczasem opozycja wyrzeka się współpracy z rządem i zapowiada nawet ostrzejszy kurs na terenie parlamentarnym przeciwko rządowi.

Charleston bankierów przed lodownią ze złota

Angielskie gazety, zamrożone pożyczki i wybory

Specjalny korespondent Matin'a badał w Londynie **nastroje flegmatycznych Anglików** w związku z katastrofą finansową. „Jest bajka arabska — pisze on — o rycerzu, obrabowanym ze zbroi, który wznosi ramiona ku niebu i woła do Allacha: Dzięki ci, Źródło Światłości i Dobroci! **Czuję się teraz lżejszym i będę mógł przebiegać przestrzeń z szybkością gazeli!** Dzięki za twą szczególną łaskę"! Czytając gazety angielskie odnosi się wrażenie, że Anglicy winniby dziś odczuwać **radość owego rycerza arabskiego.** Ze wszystkich stron bowiem rozlegają się głosy, że **godzina pomyślności nakoniec wybiła** i naród angielski **odnalazł nową młodość i odrodzenie dzięki pozbyciu się parytetu złota** i będzie się mógł rzucić z nowemi siłami na podbój nowych rynków światowych.

Sir Samuel Instone, jeden z głównych armatorów i właściciel kopalni mówi:

Porzucenie parytetu złota **więcej się przyczyni do odbudowy naszego przemysłu niż cokolwiek innego na świecie.** Porzucając parytet zniżamy naszą walutę do poziomu światowego i pozwalamy w ten sposób krajom zagranicznym kupować u nas tanio nasze wyroby.

Prezes Izby handlowej w Glasgowie **Hugh Cree** pisze: **Czy parytet złota potrzebny do życia?** Cóż znowu! Taniej sprzedawać będziemy nasze narodowe wyroby za granicy, a mniej kupować będziemy w kraju. **To jest właśnie rezultat, który pragniemy osięgnąć.**

Są jednak i głosy mniej entuzjastyczne. **Sir Woodman Burbidge** pisze: Mówi się ciągle publiczności o korzyściach. Ten medal ma jednak i stronę odwrotną. I tak p. Snowden oświadcza, że **kredyty angielskie zamrożone obecnie w Niemczech wynoszą 70 miljonów funtów tj. 8 miljardów 800 miljonów franków.** Jeżeli za pół roku kredyty te się „odmrożą" tj. bankierowie niemieccy spłacą bankierów angielskich, to wskutek spadku funta o 20 proc. zarobią na tem 1.756 miljonów franków — a **bankierzy angielscy stracą tyleż** Zrozumiałą jest rzeczą, **że bankierzy niemieccy tańczą foxtrotta przed swoją lodownią,** lecz mniej łatwo wyrozumieć, z czego się cieszą bankierzy angielscy!

Inny przykład: Wielka Brytanja otrzymała od Francji i Ameryki 80 **miljonów funtów pożyczki, którą ma spłacić we frankach za rok.** Jeśli wówczas obniżka obecna 20 proc. funta będzie trwała nadal, trzeba będzie zamiast 80 — zwrócić 96 miljonów!

Jak widać z powyższych przykładów flegmatyczni Anglicy żywo przejmują się eksperymentami rządu, to też **wybory** zapowiadają się dość ......energicznie.

Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin premjer Mac Donald oznajmił, iż decyzja co do dalszej egzystencji gabinetu zapadnie we środę, co zrozumiano w ten sposób, że postanowienie ostateczne będzie powzięte po powrocie króla, którego zdanie zapewne znowu zadecyduje o sytuacji. W kuluarach Izby wyjaśniano wieczorem, iż Mac Donald odwoła się do wyborów jedynie w razie **pewności kompromisu z liberałami** oraz widoków na poparcie ze strony części Labour Party, aby stworzyć **platformę istotnie ponadpartyjną,** bez haseł programowych któregokolwiek ze stronnictw, lecz z **hasłem jedynie ogólnej sytuacji gospodarczej, na podstawie zaufania** i swobody działania dla rządu narodowego. W przeciwnym wypadku Mac Donald zaniecha wyborów i utrzyma nadal obecny gabinet.

Odlot zimowy jaskółek — samolotem

Jaskółki spotkała w roku bież. podczas ich lotu na południe katastrofa. Nagłe oziębienie się powietrza zaskoczyło jaskółki w Austrji w okolicy Wiednia i zmusiło je do przerwania lotu w cieplejsze kraje. Jaskółki wyczerpane do cna mroźnem powietrzem, szukały schronienia w budynkach, a tysiące tych zwinnych i sympatycznych ptasząt poprostu padały na pół martwe na ziemię. O dalszym locie ponad Alpami w taką niepogodę mroźną nie mogło być mowy.



Jaskółkom przyszedł więc z pomocą człowiek. Wiedeńskie towarzystwo opieki nad zwierzętami, któremu doniesiono o rozpaczliwej sytuacji jaskółek, wpadło na świetny pomysł, tak wspaniały w swoim rodzaju, iż autor tego pomysłu zasługuje na nagrodę. Otóż towarzystwo opieki nad zwierzętami poleciło pochwycić biedne wyczerpane ptaszyny, co nie napotkało zresztą na najmniejsze trudności, nakarmiło jaskółki i umieściło je w ciepłych skrzyniach. Lecz na tem nie dość. Człowiek pomógł jaskółkom jeszcze do dalszego lotu na południe. Skrzynie z jaskółkami załadowano do samolotu pasażerskiego i drogą powietrzną wysłano do Wenecji. Do dalszych transportów jaskółek użyto nawet **specjalnego wielkiego samolotu,** który nabity szczelnie jaskółkami zawiózł je w kilku godzinach do miasta lagun, gdzie je wypuszczono na wolność i skąd jaskółki już bez przeszkód mogły odbyć dalszy lot na południe.

I tak jaskółki tym razem lot na południe nad Alpami odbyły — również coprawda drogą powietrzną, ale — **luksusowym samolotem pasażerskim.** Jest to istotnie **niezwykle miły, wzruszający** a zarazem zdumiewający czyn przyjaciół zwierząt, którzy na usługi bezbronnych zwierząt stawili środki wysoko rozwiniętej techniki, aby je utrzymać przy życiu.

Powyżej widzimy jak skrzynie z jaskółkami ładują do przeznaczonego dla nich samolotu na lotnisku wiedeńskiem Gross-Aspern.

Bezpieczeństwo na kolejach polskich

Władze kolejowe kładą duży nacisk na sprawy związane z bezpieczeństwem ruchu. To też corocznie w przedsiębiorstwach P. K. P. znajdują się poważne sumy, przeznaczane na budowę nowych wzgl. ulepszenie starych urządzeń zabezpieczających. W okresie budżetowym 1931-32 dokonywane są na całym szeregu linij kolejowych prace przy ulepszeniu urządzeń blokady stacyjnej i linjowej oraz centralizacji zwrotnic. Poza tem prowadzone są prace przy budowie zapór drogowych, nowych linij telegraficznych i telefonicznych oraz sygnałowych na niektórych odcinkach. Wreszcie w granicach przyznanych kredytów dokonywane są próby nad zastosowaniem w kolejnictwie samoczynnej sygnalizacji świetlnej, którąby chroniła przejazdy kolejowe. Ta ostatnia sprawa w związku z ogromnem wzmożeniem w ostatnich latach ruchu samochodowego posiada bardzo duże znaczenie.

Powrót min. Zaleskiego z Genewy

Wobec zamknięcia sesji Rady Ligi Narodów, minister spraw zagranicznych p. August Zaleski powraca wraz z delegacją do Warszawy w dniu 2 października rb.

Paderewski w Londynie

Donoszą z Londynu: Przybył tu **Paderewski** z zamiarem dania szeregu koncertów.

Juljusz Kaden-Bandrowski kierownikiem „Polskiego Radja"

„Express Poranny" podaje, iż kierownictwo literackie „Polskiego Radja„ ma objąć p. Juljusz Kaden-Bandrowski.

Polsko-niemiecko-sowiecka konferencja kolejowa w Krakowie

W Krakowie rozpoczęła swe obrady konferencja kolejowa polsko-niemiecko-sowiecka, która obraduje nad ulepszeniem postanowień taryfy towarowej w komunikacji między Niemcami a Rosją Sowiecką i naodwrót — tranzytem przez Polskę.

Ze strony Niemiec uczestniczy w konferencji 7 delegatów, ze strony sowieckiej 5-ciu. Na czele delegacji polskiej stoi naczelnik wydziału taryf zagranicznych z ministerstwa komunikacji p. Witold Matoga.

Konferencja obradować będzie do 10-go października r. b.

Przedstawiciele Gdańska w naczelnym komitecie do spraw bezrobocia

W plenarnem posiedzeniu naczelnego komitetu do spraw bezrobocia, które odbyło się w dn. 28 bm. wzięli udział jako przedstawiciele Generalnego Komisarza Rzplitej w Gdańsku — **dr. Roman Wodzicki i dr. Halina Bermańska.**

Organizacja adwokatury

Opracowany przez ministerstwo sprawiedliwości i przyjęty już przez Radę ministrów projekt ustawy o ustroju adwokatury głosi, że adwokatura stanowi jednostkę samorządu zawodowego rządzącą się specjalnemi przepisami, zawartemi w ustawie. Izby adwokackie istnieć mają w siedzibie każdego sądu apelacyjnego. Adwokatem może zostać ten, kto posiada obywatelstwo polskie, korzysta z pełni praw, włada językiem polskim, ukończył studja uniwersyteckie, odbył aplikację adwokacką i złożył odpowiedni egzaminy. Adwokaci przy rozprawach używać będą togi i biretu. Z zawodem adwokata nie może być łączone stanowisko stałego funkcjonarjusza w służbie państwowej z wyjątkiem stanowiska ministra, podsekretarza stanu i stanowiska nauczycielskiego. Wkońcu projekt ustawy w sposób przejrzysty określa **prawa i ustrój adwokatury.**

Nowiną pewnego rodzaju jest wprowadzenie przepisu zezwalającego na zostanie adwokatem urzędnikom referendarskim służby administracyjnej, którzy odpowiadają warunkom, wymaganym dla objęcia stanowiska sędziego i mają conajmniej dwa lata służby referendarskiej.

Na naszej widowni

Jak to dziarska młodzież O. W. P. dzielnie się spisuje...

Mandaty karne za opilstwo, roczne więzienie za kradzieże, oszustwa itd. — Ładne żniwo roboty kanarkowskiej

Na łamach prasy obwiepolskiej (endeckiej) lubi się mówić często o „wschodnich metodach" działania „sanacji", o niecnych, wschodem pachnących wyczynach „Strzelca", pośród którego są rzekomo tylko sami awanturnicy, kryminaliści i tym podobne szumowiny.

Kawalerowie mieczy chrobrowskich to zgoła co innego. To „elita" endecji, oni wszyscy duchem owiani szlachetnych instynktów, kultury „zachodu" itd. itd.

Że tam jakoś Kanarowski nie bardzo kształcił ducha, a więcej ciągnął ku rzeczom doczesnym, że Morzycki wraz z kompanami zrywał Godło Państwowe ze Starostwa w Grudziądzu, że tam coś po kątach cie piszczą o Madejskim i tym podobnych kierownikach młodych — no to przypadki „drobne", ale zresztą....

Tymczasem świeżo donoszą nam nieco szczegółów z Pomorza o nowych, świetnych wyczynach naszych „zachodnich obwiepolców". Więc np. w takim Tczewie W jedną z sobót ostatnich już o północy do uczęszczanej „Esplanady" w Hali Miejskiej weszło trzech mocno podchmielonych młodych bywalców. I oto budząc odrazę swem zachowaniem się, zdobywają się na czyn nielada bohaterski:

Tłuką z rozmachem wśród odpowiednich słów wiszący na ścianie portret Marszałka Piłsudskiego.

Rzeczywiście czyn godny autorów, którymi okazali się **sekretarz O. W. P. Przeperski, z towarzyszami z OWP. Graczem i Skoblewskim.**

Wszyscy ci bohaterowie skandalu, dekorowani mieczem chrobrowskim, zostali ukarani mandatem karnym ze strony władz administracyjnych **za opilstwo po 300 zł. grzywny lub 2 tygodnie aresztu.**

Pewnie za takich dziarskich członków płaci kierownictwo OWP. z funduszy publicznych i dekoruje wielką wstęgą.

Jak widzimy, monopol na kulturalne czyny w stylu „zachodnim" mają jednak członkowie Obwiepolu.

Przy tej sposobności, któryś z przyjaciół naszego pisma donosi nam, **że to nietylko** Tczew ma takich dziarskich „młodych".

Podobno, jak nas informują ze Starogardu, najruchliwsi są znów członkowie OWP. w powiecie starogardzkim.

Ruchliwość ich polega na tem, że często i długo przebywają za kratą, jak Marjan Piotrzkowski **karany rokiem ciężkiego więzienia za przestępstwa** z par. 242 kodeksu karnego, oraz tacy sympatyczni członkowie, jak Feliks Pelowski, członek OWP. karany więzieniem za oszustwa, lub Alojzy Bielicki karany więzieniem za kradzież.

Ładne towarzystwo. Ładni nimi kierują ci „kierownicy". Sami znikają po pewnym czasie, gdzie pieprz rośnie, ale „wspaniałe" owoce ich działalności pozostają.

„Zachodnie metody" tryumfują... Tylko wychowawcy i „kierownicy", powracają z konieczności na wschód....

Listy z Zachodu

Szatańskie tempo

Ciemno i burzliwie — Na front djagnozy — Wszechdyskusja bez „porządku dziennego" — Wielki sezon

Paryż, we wrześniu 1931 r.

Zestawienie kłopotów własnych z kłopotami świata — rzecz dla każdego społeczeństwa pożyteczna. Nie dla ulgi, że *„wszędzie jest źle"*, ale dla nauki o tem, że skoro dany objaw zły szerzy się wszędzie, źródło zła nie ma charakteru wyłącznie lokalnego. Ocena więc tego objawu może być racjonalna jedynie w skali światowej.

Takie czasy: *chaos świata dzisiejszego objął wszystkich i wszystko, wielkie prowizorjum panuje na obu półkulach*, załamanie się reform społecznych, gospodarczych, politycznych daje znać o sobie we wszystkich państwach globu.

Robi się *ciemno i burzliwie*. Może przed świtaniem, może przed powszechną odmianą. Trzeba w to wierzyć, tembardziej, że *nie możemy narzekać na zastój w świecie intelektu*. Stąd, z Paryża, jak z wielkiego obserwatorjum, można dobrze zobaczyć gorączkowy, powszechny, ogromny wysiłek myśli ku opanowaniu kryzysu, ku odwróceniu grożących ludzkości katastrof. I to we wszystkich dziedzinach. Nadewszystko, rzecz prosta, w dziedzinie gospodarczej i finansowej. Ile djagnoz, ile drogowskazów! W samym Paryżu *ukazują się codziennie dwadzieścia, trzydzieści książek* z zakresu spraw ekonomicznych. Ponadto — dziesiątki, setki artykułów, rozpraw, odczytów. Tak samo w sprawach kulturalnych: jak ratować książkę? jak zreformować szkołę? jak zwalczać kryzys teatru? co uczynić dla naprawy warunków pracy naukowej? I dalej: gdzie nowe źródła odrodzenia moralnego? jak zapobiedz rozluźnieniu obyczajów? co zasili instytucję rodziny? Dodajmy do tego zagadnienia ustrojowe, wszędzie aktualne i palące...

W bezładnej dotychczas, w chaotycznej i pełnej nerwowego napięcia wszechdyskusji biorą udział ekonomiści, socjologowie, politycy, pedagodzy, literaci, artyści, Jakby stanęli na apel: *wszyscy na front djagnozy!* Ratować chorą ludzkość! Szukać dobrych lekarstw! I co za widowisko: do szalonego rozgwaru przyłączają swe głosy nawet ci, którzy trzymali się zdaleka od targowiska świata. *We Francji* znakomity poeta, Paul Valery, zstąpił ze swego Olimpu i ogłosił książkę pt. „Regards sur le Monde actuel", w której poddaje miażdżącej krytyce to wszystko, co się nazywa „polityką". *W Anglji*, genjalny fizyk i filozof, Bernard Russel, w szeregu studjów prześwietla zmurszałość naszych systemów moralnych. *W Niemczech* Tomasz Mann widzi sanatorjum już nietylko na „Czarodziejskiej Górze", ale wszędzie, wszędzie... Tedy zwraca się w swoich enuncjacjach do chorej Europy, a przedewszystkiem do europejskiej młodzieży, by ratowała walory duchowe naszej cywilizacji. *W Austrji* do spraw społeczno-politycznych „wtrąca się" Stefan Zweig, a w nowych życiorysach („Nietzsche" i „Tołstoj") czyni liczne aluzje do spraw moralnych dzisiejszego dnia.

Narazie jest to powszechny *krzyk myśli*, wyścig koncepcyj, projektów, planów, międzystanowa i międzynarodowa licytacja haseł. Możnaby powiedzieć: wszechdyskusja bez *„porządku dziennego"*. Albo, że ten *„porządek dzienny"* zmienia się co chwili, bo co chwila rzeczy ważniejsze przysłaniają znaczenie rzeczy ważnych.

Bo zaiste mamy *wielki sezon*, który wciąż niszczy nasze „porządki dzienne". Pogrom w Berlinie. Sensacja. Nie! Już zginęła. Cóż to znaczy wobec buntu marynarki angielskiej, pierwszego w dziejach tej marynarki od roku 1797-go! Tam — bunt! Jest się nad czem zastanowić. Ale nazajutrz inna sensacja: zamach Heimwehry w Austrji. Krótka sprawa, migawka, już niema o czem mówić. Co nowego? Mahatma Gandhi w Londynie na konferencji Okrągłego Stołu. Wydarzenie ważne, sensacyjne. Pokarm dla prasy całego świata. Nie! „Nawet" rozmowa Charlie Chaplina z Gandhim „nie zdążyła" stać się tematem artykułów dziennikarskich. Bo wybuchła wojna japońsko-chińska. I to w momencie — jak na ironję — kiedy Liga Narodów szuka nowych formuł rozbrojeniowych Może się na tym temacie dłużej zatrzymamy? Znowu nie! Bo otò — rewolucja finansowa w Anglji, deprecjacja funta, szalone zamieszanie na giełdach całego świata. Wobec tej wagi wydarzenia spadają z „porządku dziennego" już „drobne sprawy", jak ogłoszenie stanu wojennego na Węgrzech albo nowy tekst konstytucji hiszpańskiej. Nawet nowe rekordy sportowe tracą swój powab...

Co przyniesie dzień jutrzejszy, co będzie za tydzień, za miesiąc?

Szatańskie tempo...

J. W.

Dziwne niebezpieczeństwo śmierci

W pewnym hotelu w Szanhai w Chinach doszło do niezwykłej katastrofy. Do chłodni hotelowej zaproszono pewnego inżyniera, aby zbadał aparat chłodniczy. **Inżynier wszedł do chłodni, zabrawszy ze sobą klucze i pozostawiwszy za sobą drzwi otwarte. Jednakowoż** ktoś z personelu hotelowego **przypuszczając**, że w chłodni nikogo niema, **zatrzasnął drzwi**, tak, że inżynier znalazł się w potrzasku. Motory były w pełn. ruchu a temperatura w chłodni rychło się obniżała. Inżynier wołał o pomoc, ale nikt go nie słyszał, bowiem chłodnia miała betonowe, grube ściany. Temperatura stale opadała. Inżynier jednakowoż nie tracił przytomności i prędko rozciął nożem wszelkie druty, któremi płynął prąd do motorów, tak, że uniemożliwił dalszy spadek temperatury. Termometr wykazywał kilka stopni poniżej zera. Dopiero służba hotelowa, zauważywszy, że maszyny przestały funkcjonować, otworzyła halę by przekonać się, co jest przyczyną unieruchomienia motorów. W ostatniej chwili udało się uratować nieszczęśliwego inżyniera, który tylko zahartowanemu zdrowiu ma do zawdzięczenia, że uszedł śmierci.

zapisz się na członka L.O.P.P

Modernizacja w państwie watykańskiem

Watykan posiada najlepszą radjostację świata

Papież Pius XI **jest zdecydowanym zwolennikiem postępów techniki** i popiera budowę i instalację na terytorjum Citta del Vaticano wszelkich współczesnych urządzeń technicznych. Natychmiast po zawarciu paktu Latarеńskiego w 1929 r. i objęcia władzy nad terytorjum watykańskiem, **podjęte zostały z polecenia Papieża prace nad wyposażeniem państwa we własną komunikację kolejową, telegraficzną, telefoniczną, pocztową i radjoiskrową.** Poczta watykańska posiada nawet kilka samolotów, które służą do komunikacji w celach misyjnych. Budowa stacji kolejowej postępuje naprzód, tak, iż Papież będzie mógł wsiąść do pociągu nie wchodząc na terytorjum Rzymu królewskiego.

Ze światem zewnętrznym **łączy Papieża telefon z własną stacją centralną** międzymiastową i 86 połączeniami wewnętrznemi w obrębie Watykanu. Specjalne urządzenia **łączą** aparat telefoniczny, stojący na biurku Papieża, z watykańską stacją radjową, tak, iż nie ruszając się ze swego gabinetu i nie odchodząc od biurka, może Ojciec Św. prowadzić rozmowy przez radjo z każdem miastem na kuli ziemskiej.

Radjostacja watykańska, nadawcza i odbiorcza, znajduje się w ogrodach Watykanu. Nastawiona na krótkie fale, pozostaje pod kierownictwem uczonego fizyka, księdza Gianfranceschi. Stacja wybudowana została wg. jego planów, przy udziale Marconi'ego i odznacza się najlepszym i najczystszym odbiorem śród innych radjostacyj światowych.

Nowa centrala elektryczna w Watykanie, otwarta i poświęcona przez Papieża w tym roku, posiada dwie turbiny i grupę motorów Dieslowskich, wprowadzających w ruch silne dynamomaszyny. Baterje akumulatorów dostarczone zostały przez berlińską A. E. G. Zużycie prądu w Watykanie jest b. wielkie, zwiększa się ogromnie podczas wielkich uroczystości kościelnych, gdy oświetlona zostaje nawa kościoła św. Piotra zapomocą 19.000 żarówek. Wszystkie muzea watykańskie, bibljoteki, pałace oświetlone są obecnie elektrycznością.

Klejnoty z przed 3400 lat

Archeolog i egiptolog angielski prof. *Robert Flyrie, dokonał ciekawego odkrycia w piramidzie króla egipskiego Senwosretha* — (Usertesena) II, zbudowanej przed 34 wiek.

W piramidzie tej znajduje się już dawniej odkryta komora grobowa, a w niej sarkofag granitowy księżniczki egipskiej. Jak wykazało zbadanie tego sarkofagu, był on już przed wielu wiekami obrabowany przez rabusiów grobowców. *Ogromnego trudu wymagało usunięcie przez nich ciężkiego, granitowego wieka sarkofagu. Pomimo to jednak nie zdołali ukraść znajdujących się w nim klejnotów*, choć mogli ich ręką dosięgnąć, klejnoty te bowiem leżały w kącie sarkofagu, przykryte grubą warstwą pyłu, zgoła niewidoczne. —

I w przeciągu lat ostatnich, gdy po odkryciu tego sarkofagu przez archeologów, — oglądały go setki turystów oraz przewodników arabskich, żadnemu z nich jednak nie przyszło do głowy naruszyć pył, leżący po jego kątach. Dopiero prof. Flyrie pył ten rozgarnął i niespodzianie odkrył pod nim *prawdziwy skarb pod postacią niezwykłego kształtu korony z grubej na półtora milimetra, — ciemnej blachy złotej*, owalnego zwierciadła w ramie ze złota masywnego, ozdobionej rysunkami wypukłemi, dwu płytek złotych, licznych bransolet, pierścieni itd.

Znaczna część tych kosztowności ma być wkrótce przewieziona do Londynu.

Nieporozumienie

91) (Nowela.)

Było już zupełnie ciemno, gdy sam nie widząc jakim sposobem znalazł się przed furtą willi, w której mieszkała Alba. — Oparł głowę na bielejące w zmroku sztachety i chciwie wpatrywał się w ciemne masy drzew parku. — Światła paliły się w niektórych oknach. Przez drzwi otwarte z ciemnego salonu na balkon słychać było akompaniament fortepianu, a przy nim rozlegał się śpiew Alby —

Fin dall' eta piu tenera
Tu fosti mia, lo sai

'Adam płakał...

Przechodząc przez wspólny korytarz do swego pokoju, zaczepił gospodynię pensjonatu, wiedziony jakąś bolesną ciekawością dowiedzenia się jeszcze czegokolwiekbądź o tej, z którą zrywał znajomość na wieki, — zapytał do kogo należy willa numer dwudziesty drugi?

Ależ do bankiera Lauri! — odpowiedziała utrzymująca pensjonat z pewnem zdziwieniem w oczach, które na wylot świdrowały młodzieńca.

— „Pan wszakże zna panią dyrektorową?!... Mąż jej podobno dziś w nocy przyjechał... Jest to człowiek brzydki i niemłody, żyd z pochodzenia, ale za to kolosalnie bogaty i filantrop. — Właśnie zakłada bank, mający na celu ratowanie majątków szlacheckich...

List od pani dyrektorowej znajdzie pan w swoim pokoju" — zakończyła, żegnając go wdzięcznym ukłonem.

— — — — — — — — — — — — —

— „Chcę tylko raz jeszcze, jeden jedyny mówić z Panem! Chcę, żeby mię Pan tylko wysłuchał... zrozumiał i pożałował" — pisała Alba.

Na widok listu porwał go gniew na tę kobietę.

Pogardzał nią! — brzydził się nią! — Była bezpowrotnie ośmieszona i skalana w jego oczach związkiem tak potwornym, mezaljansem duszy i ciała. — Miał do niej taką urazę, jakby go zdradziła! Ona, którą pokochał jak dziewicę, należała od dawna do jakiegoś żyda, który wychowywał się na ulicy, a miłości uczył się w rynsztokach wielkiego miasta.

Przypomniały mu się ostrzeżenia naturalistów, złowrogie dla kobiety prawa natury. Żyjąc z nim, upodabniała się jemu, nasycała się nim. Miała z nim takie same zezowate, wielkouche dzieci i jeszcze drugiemu potem mogłaby rodzić takie same. Wyobrażając sobie poufałość ich stosunku, wzdrygał się na myśl, że te wątrobiane wargi, te drapieżne oczy i grube czerwone łapy obchodziły się z nią, jak z własnością, własnością, kupioną za pieniądze. Bo przecież nie zaślubiła go z miłości!... Przecież ta kobieta sprzedała mu się — to widoczne!

— Za pieniądze oddała się z duszą i z ciałem takiemu parjasowi ta wyrafinowana estetka!... Gdybyż ją przynajmniej zastał z człowiekiem, który może się podobać kobiecie, któryby przedstawiał jakieś prawdopodobieństwo wzbudzenia miłości. — Gdyby można było dopuścić, że go kiedykolwiek kochała. — Bolałby, nie znalazłszy jej wolną. — Może starałby się zerwać z niej więzy przeminionego już uczucia — może pokusiłby się o skruszenie kajdan małżeńskich — rozwiódł by ją! Ukradł by ją i uciekł na koniec świata.

Ale tak! — ale tak! — mając wypisane jasno jak na dłoni w tem małżeństwie świadectwo jej braku serca, jej materjalizmu etycznego... Tak — może tylko od niej odejść z pogardą. — Jej artystyczność, którą się tak zachwycał — była grubą blagą, wyuczoną lekcją, wystudjowaną pozą! — Rozumie już teraz melodramatyczne ich poznanie się w łodzi... Te dreszcze, po których nastąpiło zrzucenie obuwia... szkoda bowiem, aby stóp tak pięknych nie oglądało nigdy żadne oko męskie. — Oszukiwała go, że jest wolną, odgadłszy, że do mężatki nigdy by się nie zbliżył, on, dla którego kobieta zamężna była świętością. Kokietka! — fachowa kokietka!... I teraz jeszcze ciągnie go! — po co? — aby go wprowadzić w brudne konszachty cudzołóstwa. — „O Marzycielu!..." rzekł sam do siebie z gorzkiem politowaniem, słuchałeś o kokietce, jak o smoku z bajki, tymczasem na samym wstępie do życia spotkałeś się z tą istotą zbrukaną i zimną, która odrazu złamała kwiat pierwszy, jaki wydało twoje czyste, męskie serce. —

Pod wpływem tych myśli siadł i odpisał.

— Pani! — rzeczy mają wymowę silniejszą od słów. — Żadne też słowa Pani nie zmieniłyby we mnie przekonania, które powziąłem, widząc Państwo w parze — Państwo ogromnie dobraliście się ze sobą — Pani ze swą estetycznością — on z rabowaniem majątków szlacheckich. — Że jednak przy boku takiego małżonka potrzebuje Pani pocieszyciela — bardzo wierzę. Tylko ja nie kwalifikuję się na rozweselacza kobiet, które sprzedały się do haremu małżeńskiego na zbytek i próżnowanie bogaczy. Kandydatów znajdzie Pani bez wątpienia bardzo wielu — tylko nie trzeba sięgać tak wysoko. Ja miłość przyjmę tylko od kobiety ogromnie czystej. Jeślibym zaś zgodził się nawet przyjąć ją od występnej — to jeszcze nigdy nie przystałbym na wspólność kochanki z pawjanem.

Nazajutrz rano opuścił Stację Klimatyczną.

———

Pierwszą rzeczą, jaka go spotkała, gdy przyjechawszy do miasta po kilku dniach odwiedził uniwersytet, był list, wręczony mu przez pedela.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Niemieckie skargi i utyskiwania w świetle prawdy

Od pewnego czasu daje się zauważyć **na Pomorzu wielkie ożywienie w ruchu politycznym wśród tutejszej mniejszości niemieckiej**. Metody pracy tych „uciskanych“ Niemców nie są szerszemu ogółowi zbyt dobrze znane. A szkoda.

Otóż faktem jest, że **Niemcy pomorscy pracują usilnie nad rozszerzeniem swych wpływów,** zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa. Rozpoczęli **jawną walkę o dusze dzieci rodziców polskich** niezbyt wyrobionych, lub od nich uzależnionych.

Ujawnił to ostatni, trwający dziesięć dni **strajk szkolny w Tczewie, sprowokowany przez niemieckich agitatorów** i popierany przez całą prasę niemiecką. Chodziło tu poprostu o to, że władze nasze nie chciały i nie mogły się zgodzić, aby dzieci polskie chodziły do szkoły ludowej niemieckiej.

W JAKIM CELU WYWOŁANO TEN STRAJK możemy stwierdzić na podstawie **„Pommereller Tagebl.“**, który w drugim dniu strajku — właśnie rozpoczęła się sesja Rady Ligi w Genewie — pisał wyraźnie:

„Ta tczewska afera szkolna znalazła także w prasie zagranicznej szerokie echo i wzbudzi obecnie w obliczu sesji Ligi Narodów w Genewie wielkie zainteresowanie“.

Wobec takiego oświadczenia **nie może ulegać żadnej wątpliwości, że czynnikom berlińskim zależało specjalnie na rozgłosie w tej kwestji i że tą drogą starano się wzmocnić dosyć słabą pozycję ministra Curtiusa.**

Ale na tem nie koniec. **STRAJK TCZEWSKI, DZIĘKI ZARZĄDZENIOM WŁADZ ZOSTAŁ ZAŻEGNANY.** Nie uspokoiło to bynajmniej wodzów „uciskanej“ mniejszości. W prasie **toczy się w dalszym ciągu kampanja w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Pomorzu.** Przytem **podnoszone są rozmaite zarzuty** i wywlekane rozmaite sprawy, oczywiście w tendencyjnem oświetleniu, które mogą wprowadzić w błąd opinję zagraniczną. A więc **podnosi się np. z wielkim hałasem,**

sprawę zwolnienia nauczyciela niemieckiego, niejakiego Emila Wiedenhöfta, który wogóle w szkolnictwie mniejszościowem niemieckiem na Pomorzu jest osobistością nieznaną. Prasa mniejszościowa podnosząc alarm w sprawie tego Pana **nadużywa pobłażliwości władz, które winny pociągnąć ją do odpowiedzialności za szerzenie kłamliwych wiadomości.**

Wogóle, jeżeli chodzi o zwalnianie nauczycieli, to **niemieccy nauczyciele**, zwłaszcza tymczasowi i pozostawiający wiele do życzenia ze względu na swój stosunek do Państwa Polskiego, — **nie mogą być uprzywilejowani.** Nie tak dawno można było czytać w prasie berlińskiej wiadomości o tem, że **rząd Rzeszy postanowił zwolnić zgórą dziesięć tysięcy nauczycieli i zamknąć nowoutworzone akademje pedagogiczne.** Tutaj dodać musimy, że na etacie szkolnictwa pruskiego niema ani jednego nauczyciela Polaka.

Zwyczajnem kłamstwem jest twierdzenie prasy niemieckiej, jakoby szkoła powszechna z niemieckim językiem nauczania w Więcborku była pozbawiona nauczycieli. Przeciwnie, szkoła ta miała do niedawna jeden etat a obecnie otrzymała drugi. Można więc raczej mówić o wyjątkowo korzystnych warunkach, w jakich się znajduje. **Nauczycielami są tam pp. Lehmann i K. Voss.**

Wreszcie jeżeli chodzi **o samodzielną klasę niemiecką w Borzechowie** (pow. Starogard), to w ciągu ostatnich lat klasa ta nigdy nie liczyła obowiązującej liczby 40 dzieci. Mianowicie w roku szkolnym 1928/29 chodziło do tej klasy 27 dzieci niemieckich; w 1920/30 — 32, w 1930/31 — 28 dzieci. Jest więc zupełnie zrozumiałem i zgodnem z przepisami, że klasa ta musiała ulec likwidacji, zwłaszcza w obecnych ciężkich warunkach ekonomicznych, kiedy sprawa pomieszczenia i utrzymania odpowiedniej liczby szkół powszechnych polskich napotyka na różne trudności.

Wiemy również dobrze o tem, że **Niemcy wyzyskują naukę religji ewangelickiej dla swych celów propagandowych.** Podczas tej nauki **opowiada się dzieciom historję niemiecką, oczywiście w berlińskiem oświetleniu.** Jak wobec tego wyglądają skargi „naszych“ Niemców na ucisk i pokrzywdzenie?

Jak widzimy **SKARGI WODZÓW MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ NA POMORZU SĄ POZBAWIONE WSZELKICH PODSTAW.** Zdaje im się nawet, że społeczeństwo polskie patrzeć będzie obojętnie na ich podstępne akcje. **Rachuby te są jednak zawodne.** Nigdy nie dopuścimy do tego, ażeby polskie dzieci były wciągane do szkół niemieckich. Będziemy żądać w sposób zdecydowany ażeby władze roztoczyły ściślejszą kontrolę nad szkołami niemieckiemi. Nie mogą więcej zachodzić takie wypadki jak w Tczewie.

Królewska kuzynka zamiata ulicę

w oczekiwaniu na miljonowy spadek

Początek tej brzmiącej, jak baśń, a jednak najprawdziwszej historji, szukać należy w **połowie ubiegłego stulecia na Węgrzech.**

W wiosce Nemes Gulagy mieszkał wówczas średnio zamożny szlachcic węgierski Jan **Horwath.** Miał on **piękną córkę,** imieniem Katarzyna.

Zakochał się w niej właściciel wielkich dóbr ziemskich **Paul von Edenyi** i ożenił się z nią. Po trzech latach szczęśliwego małżeństwa Edenyi zmarł, zostawiając pięknej Katarzynie **wielki majątek.**

Piękna wdowa **wyszła wkrótce powtórnie zamąż za hr. Władysława Esterhazy.**

Państwo Esterhauzy byli jedną z najbogatszych rodzin w Austro-Węgrzech, to też nic dziwnego, **że jedyna ich córka, urodą przewyższająca matkę, wyszła zamąż za księcia krwi z rodziny Hohenzollernów.**

I ona miała córkę piękniejszą, niż matka i babka, **Henriettę.**

Henrietta osiągnęła najwyższy szczebel karjery, na, której drabinę wdrapywały się mozolnie **jej babka i matka: została żoną króla Belgji Leopolda II.**

Nie zapomniała nigdy o swych węgierskich krewnych. Gdy po jej śmierci otworzono testament, okazało się, że **cały majątek zapisała potomkom Jana Horwatha na Węgrzech.**

Kimże byli owi ubodzy krewni królowej Henrietty?

W węgierskiej wiosce Nemes Gulagy, w której ujrzała światło dzienne babka Katarzyna, **żyją dwie rodziny nad brzegami jeziora** Platten: Horwatowie i Peterfyowie.

I jedna i druga rodzina są niezamożne.

Dowiedziawszy się, że królowa zapisała im 3 miljony franków, rozpoczęli starania o uzyskanie tego spadku.

W końcu października sprawa ta zostanie rozstrzygnięta przed sądem arbitrażowym w Paryżu.

Tymczasem belgradzka gazeta „Politika“ donosi, że na przedmieściu Belgradu mieszka jeszcze jedna uboga krewna królowej.

Nazywa się Gizela Tollicz, jest z domu Peterfy i **jest żoną Serba**, dozorcy jednej z kamienic przedmieścia.

Współpracownik dziennika udał się do niej z wesołą wiadomością o spadku, który może otrzyma. Kuzynka królowej odpowiedziała, iż **wie o tem oddawna i że siostra jej, mieszkająca w Nemes Gulagy, była już w tej sprawie w Brukseli.**

— Może więc zostanę miljonerką — powiedziała spokojnie dozorczyni. A jeżeli nie...

Roześmiała się.

— ...to będę dalej dozorczynią.

I królewska kuzynka **zabrała się do zamiatania ulicy.**

Nowelizacja ustaw podatkowych

Powszechne zainteresowanie, jakie budzą uchwalone przez Radę Ministrów projekty nowych ustaw podatkowych oraz rozbieżności w interpretowaniu tych prac rządu skłoniły Ajencję „ISKRA" do zwrócenia się po wyczerpujące informacje do wiarygodnego źródła, skąd otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia o nowelizacji ustaw podatkowych.

Projektów ustaw, wprowadzających pewne zmiany w dotychczas obowiązujących ustawach podatkowych **nie można uważać ani za reformę systemu podatkowego, ani nawet za małą reformę podatkową.** Uchwalone przez Radę Ministrów projekty nowych ustaw podatkowych są tylko **fragmentem pewnego całokształtu środków,** których potrzebę podyktowała obecna sytuacja gospodarcza i finansowa państwa. Dlatego nowele te traktować należy raczej jako pewne **środki doraźne**, mające na celu dostosowanie istniejącego systemu podatkowego do konieczności chwili. Pamiętać jednak trzeba, że **chodzi tu zarówno o konieczności skarbowe jak i gospodarcze.** Zamierzenia te mają więc na widoku zarówno podniesienie wpływów podatkowych, jak również słuszniejsze rozłożenie ciężarów podatkowych, a więc częściowe przesunięcie ich z tych źródeł podatkowych, które są nadmiernie obciążone na te, które dodatkowe obciążenie wytrzymać mogą. Obok zatem podniesienia niektórych podatków **przewidywane są i poważne ulgi.**

Nowelizacja podatku przemysłowego

Główną wadą obecnego systemu podatkowego jest **nadmierne obciążenie naszego obrotu gospodarczego, głównie w formie podatku przemysłowego.** Podatek ten jednak przy wszystkich swoich wadach miał tę zaletę, że był bardzo wydajny. W 1930-31 roku **przyniósł on około 300 miljonów zł.** Projekt nowelizacji tego podatku, który niebawem zostanie wniesiony do Sejmu, urzeczywistnia częściowo tę reformę, której domagało się życie gospodarcze. Zmiany będą polegały: **na znacznem obniżeniu prawie wszystkich stawek podatku, na silnem uprzywilejowaniu przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowo rachunki i nieukrywających swoich tranzakcyj,** szczególnie ważnych z punktu widzenia prawidłowości życia gospodarczego i wreszcie na **praktycznem umożliwieniu uproszczenia form wymiaru i pobierania podatków w drodze ryczałtu.** Ulgi w stawkach będą wprowadzone stopniowo w ciągu kilku najbliższych lat w następującym porządku: 1) Przedewszystkiem wprowadzone zostaną ulgi: dla handlu hurtowego i detalicznego, prowadzącego prawidłowe księgi, dla tranzakcyj kredytowych i dla sprzedaży komisowej. 2) Następnie prowadzone zostaną ulgi dla innych form handlu, dalej rozszerzone zostaną ulgi dla rzemiosła, wreszcie wprowadzone będą ulgi dla przemysłu. W rezultacie stawki dla ogromnej większości obrotów gospodarczych sprowadzone zostałyby do 1 proc., spadając dla pewnych gałęzi handlowych poniżej tej stopy (np. handel hurtowy, prowadzący prawidłowe księgi płaciłby pół procent).

Co do ryczałtowania podatku projekt ustawy przewiduje dwie formy: 1) możność zryczałtowania podatku obrotowego od drobnych przedsiębiorstw, dla których wymiar tego podatku ustalałby się raz na kilka lat zależnie od pewnej przeciętnej normy obrotu ; 2) możność zryczałtowania podatku od całego szeregu kolejnych tranzakcyj tym samym towarem tak, aby podatek ten był opłacony raz jeden przy pierwszej tranzakcji, a następne tranzakcje byłyby od tego podatku zwolnione.

Poza tem **projekt ustawy zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do zupełnego zwolnienia od podatku pewnych dziedzin szczególnie ważnych dla życia gospodarczego.** Powyżej omówione ulgi mają dać w ostatecznym rezultacie znaczne, bo idące prawie w dwójnasób, zmniejszenie ciężarów, ponoszonych przez obrót gospodarczy.

Skarb państwa musi jednak uzyskać niezbędną sumę wpływów podatk. Dlatego też zmniejszenie tych wpływów w wyniku obniżenia podatku przemysł. musi być skompensowane przez podniesienie innych podatków. Do nich będą należały właśnie te źródła podatkowe, które mogą dodatkowe obciążenie wytrzymać. Na tem właśnie polega przesunięcie w rozłożeniu ciężarów podatkowych. Nowe te podatki posiadają wspólne cechy charakterystyczne i stanowią pewną całość, dlatego też **należy je omówić oddzielnie.**

Miasto angielskie od tygodni pod wodą



Angielskie miasto Bentley znajduje się od przeszło 3 tygodni pod wodą. 300 mieszkańców musiało zamieszkać w budynku szkolnym, gdyż całe szeregi domów wskutek powodzi musiano opróżnić.

P. Prezes Maciejewski opuszcza Bydgoszcz

Jak komunikuje sekretarjat Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, dotychczasowy prezes tejże Dyrekcji p. Sylwester Maciejewski przeniesiony został z dn. 1 października br. na równorzędne stanowisko do Poznania.

Stanowisko prezesa Dyrekcji bydgoskiej obejmuje naczelnik wydziału Ministerstwa Poczt i Telegrafów p. Władysław Słojewski, który ostatnio pełnił obowiązki prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu.

Szerokie sfery miejscowego społeczeństwa żegnają z prawdziwym żalem p. prezesa Maciejewskiego, który posiadał dziwną moc zjednywania sobie ludzi, tak w czasie służby, jak i bardziej jeszcze w życiu prywatnem.

Spokojny, zrównoważony, pełen pogody ducha i optymizmu, miał serce i patrzał w serce — oto tajemnica uznania i powodzenia, jakiem cieszył się stale p. prezes Maciejewski, przechodzący dziś na stanowisko wyższe, jakie Ministerstwo Poczt i Telegrafów powierzyło mu w dowód zaufania w jego zdolności fachowe i organizacyjne. Skrupulatną obowiązkowość i służbistość łączył p. prezes Maciejewski z wdziękiem swej osobowości, pełnym taktu i dobroci, to też wszyscy podwładni zwracali się do swego przełożonego, jak do ojca.

P. prezes Maciejewski, mimo nawału pracy zawodowej, związanej z jednym z największych w Polsce terenem dyrekcyjnym t. j. bydgoskim, zdołał zawsze znaleść wolną chwilę dla pracy społecznej, której poświęcał się równie serdecznie, jak poważnie. Zawsze był pierwszy na posterunku, gotów bez reszty spełniać dobrowolnie przyjęte na się obowiązki, to też miejscowe organizacje odczuwać będą dotkliwie brak jednego z najczynniejszych ich współpracowników i opiekunów. Również ustosunkowanie się p. prezesa Maciejewskiego do prasy, cechowała nader życzliwa sympatja.

Wszelka ingerencja dziennikarzy zwłaszcza w dziedzinie sprawności międzymiastowej transmisji telefonicznej znajdowała u p. prezesa Maciejewskiego pełne zrozumienie i natychmiastową pomoc. Żegnając p. prezesa Maciejewskiego, jako człowieka i obywatela składamy życzenia wszelkiej pomyślności i powodzenia w pracy na nowym posterunku ad multos annos.

Echa uroczystości Płowieckich

W Włocławku dokonano uroczystego otwarcia wystawy pamiątek płowieckich

Jednym z punktów minionych uroczystości Płowieckich było otwarcie w *Włocławku wystawy historyczno - wojskowej* w niedzielę dnia 27 września o godz. 18 w gmachu Domu Krajoznawczego przy ul. Słowackiego w którym mieści się Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej.

Na wystawę tę złożyły się eksponaty — pamiątki historyczno - wojskowe, dotyczące zwycięstwa pod Płowcami nad zagrażającą Polsce potęgą Krzyżacką, nadesłane przeważnie ze zbiorów prywatnych i muzeów: Ziemi Kujawskiej i Diecezjalnego.

Otwarcia wystawy dokonał dzięki prośbie wiceprezesa Włocławskiego Oddziału PTK. p. dyr. Michlera, obecny na uroczystości marszałek Senatu p. Wład. Raczkiewicz, wygłaszając przytem w imieniu Rady Głównej P. T. K. płomienne przemówienie, w którem podkreślił znamienne znaczenie Kujaw w regjonalnem życiu Polski.

Następnie dłuższy referat o przebiegu bitwy i jej znaczeniu politycznem wygłosił p. pułk. Eile, delegat biura historycznego Min Spraw Wojskowych, poczem obecni na sali szczegółowo obejrzeli pamiątki o których szczegółowych objaśnień udzielał p. dyr. Rakowski, kierownik Muzeum Ziemi Kujawskiej

Zaproszeni goście udali się z wystawy na krótkie przyjęcie, na którym byli obecni pp. marszałek Senatu Raczkiewicz, wojewoda warszawski Twardo, generał Pasławski z Torunia, pułk. Kiliński, wiceprezes PTK. Pałkowski z Warszawy, konserwatorzy Remer i Rokowski z Warszawy, starosta Popowski z Włocławka, Kutzner z Inowrocławia, prezydenci Pachnowski z Włocławka i Jankowski z Inowrocławia, burmistrz Paszkiewicz z Nieszawy, prezes PTK w Inowrocławiu prof. Kopeć i wiele innych osób.

Wystawa ta jest bardzo ciekawa, gdyż wiele pamiątek nie było jeszcze dotychczas szerzej znanych, dlatego też zwiedza ją bardzo dużo osób.

Wystawa otwarta będzie nieprzerwanie aż do 28 października br. w godzinach od 10—13 i od 15—18 aby mogło ją zwiedzić jaknajwięcej ludzi. Osoby dorosłe płacą za wstęp po 50 gr. zaś młodzież szkolna i wycieczki zbiorowe po 20 gr. od osoby.

Hańba Polakom, co sprzedają ziemię Niemcom

Od jednego z czytelników naszych otrzymaliśmy poniższe uwagi.

Coraz częściej w ostatnich czasach dowiadujemy się o zamierzonych lub już uskutecznionych sprzedażach polskich gospodarstw — Niemcom. Z bólem serca stwierdzamy, że sprzedaży owych dokonują Polacy nie z przymusu, lecz z chęci zysku.

W Kowalewie mamy naogół mało niemców. Wybudowania, które niegdyś zajmowali wyłącznie niemcy, obecnie zamieszkują rodziny polskie. Jednakże co się dzieje dzisiaj?! Jedno z wybudowań t. zw. „Borek" zaczyna powoli gromadzić coraz więcej Niemców. Przed miesiącem bowiem niejakiś gospodarz K. sprzedał swoje małe gospodarstwo Niemcowi. Przykład ów znalazł naśladowców! Bo niedawno osiadła p. Kl. wydzierżawiła swoje 20-morgowe gospodarstwo Niemcowi. Obecnie dochodzą nas słuchy, jakoby jeden z zamożniejszych obywateli również zamierzał sprzedać swoją posiadłość Niemcowi.

O wstyd wam Polacy oddawać ziemię krwią ojców waszych zdobytą w ręce odwiecznych — najzaciętszych wrogów. Powinniśmy raczej najwięcej czuwać i trzymać straż na rubieżach, na placówce najbardziej zagrożonej. Wiemy bowiem, że zachłanny wróg wyciąga chciwie łapę po prastarą ziemię polską.

— „Nie dajmy ziemi — skąd nasz ród!".

Konieczność zniżki taryfy kolejowej

na ziemniaki eksportowe

Sezon eksportowy ziemniaków już się rozpoczął. Kupiectwo po zawarciu kontraktów zagranicznych przystąpiło do zawierania umów z rolnikami. Bardzo poważną troską polskiego eksportera ziemniaków jest umożliwienie mu konkurencji z kupcem niemieckim, oferującym ziemniaki do Francji i Belgji po cenach bezkonkurencyjnie niższych. Przypisać to należy przedewszystkiem wysokim taryfom przewozowym w Polsce oraz znaczną odległością od rynku zbytu.

Z niezwykłem napięciem nietylko polskie kupiectwo ziemniaczane, ale także i opinja rolnictwa oczekuje przychylnego załatwienia przez Ministerstwo Komunikacji prośby Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu o zniżkę taryfy przewozowej do polskiej granicy i do polskich portów na ziemniaki eksportowe. Brak decyzji w tej sprawie ze strony Ministerstwa Komunikacji, z powodu już rozwijającego się eksportu, grozić może załamaniem się naszego eksportu ziemniaczanego w jesieni rb. Wyraz temu dają liczne zapytania eksporterów ziemniaków oraz głosy podnoszone przez nich, o możliwości odstąpienia od kontraktów. Z tych względów rychła decyzja Ministerstwa Komunikacji jest konieczną.

Pocztowe biblioteczki wędrowne na Pomorzu

W dalszym rozwoju akcji kulturalno-oświatowej wśród urzędników pocztowych zarządziło Ministerstwo Poczt i Telegrafów otwarcie następnych bibljoteczek wędrownych — zawierających po 100 dzieł każda — przy urzędach pocztowych Toruń I., Toruń II, — Chełmno, Wąbrzeźno, Działdowo, Brodnica, Grudziądz 1 i 2, Świecie n. Wisłą, Laskowice i Jabłonowo Pom. Z bibljoteczek mogą korzystać wszyscy pracownicy pocztowi na miejscu jak również pracownicy okolicznych urzędów i agencyj p. t.

Otwarcie bibljoteczek w Grudziądzu i Toruniu nastąpiło przez delegata Ministerstwa Poczt i Telegrafów p. Marję Gąsiorowską w obecności prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. S. Maciejewskiego.

O eksport ziemniaków do Austrji

Na skutek zabiegów Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu Ministerstwo Rolnictwa wystąpiło z wnioskiem żądania od Austrji skreślenia Polski z listy krajów, z których przywóz ziemniaków do Austrji jest zabroniony ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia raka ziemniaczanego.

Inicjatywę Ministerstwa Rolnictwa przyjęły tak sfery rolnicze jak i kupieckie z wielkiem zadowoleniem.

Odprawa harcerska Hufca Brodnickiego

Dnia 27 bm. p. o. komendanta hufca harcerskiego drh Lendzion zwołał odprawę funkcyjnych do Brodnicy, na którą z powodu ważności spraw przybyło wielu działaczy harcerskich jak p. mjr Sulik del. ZOP. drh. harcm. i del. Głównej Kwatery Wołkowicz i Bublewski z Warszawy, drh. kom. Chorągwi Pom. Sieradzki — dyr. Malicki, dyr. Kruszczyński, dyr. Mazurek, ks. Wagner, prof. Jastrzębski, naucz. Obrębski i inni.

Po wysłuchaniu mszy św. na odprawie wygłoszono następujące referaty: 1) Turystyka i sport wodny w harcerstwie ((Kozikowski); 2) LOPP a harcerstwo (naucz. Obrębski); 3) Jak ułożyć program pracy rocznej w drużynie — (drh Lendzion).

Po referatach na konferencji starszyzna postanowiła powierzyć komendę hufca brodnickiego prof. Jastrzębskiemu, znając jego wybitną i wypróbowaną na tem polu pracę. — Wierzymy wszyscy iż nowy komendant Hufca brodnickiego, który był jednym z najlepszych w całej Polsce, poprowadzi kadry młodzieży harcerskiej ku nowym laurom.

Przeglądem szeregów i pieśnią „Wszystko co nasze Polsce oddamy" zakończono odprawę, wywożąc do ogniska swej pracy pokrzepienie i moc.

Kłamliwe informacje „Drwęcy"

W nr. 109 „Drwęcy" ukazała się notatka pt. „Przetrzebienie komunistów", w której była zawarta wiadomość, jakoby aresztowany w Warszawie komunista, Władysław Broniewski, był niegdyś „adjutantem obecnego ministra Pierackiego w legjonach". Jak się dowiadujemy wiadomość ta jest całkowicie kłamliwa i niewątpliwie została ona zmyślona przez redakcję „Drwęcy" w celu wprowadzenia opinji publicznej w błąd i zohydzenia osoby obecnego Ministra Spraw Wewnętrznych. Z tego powodu redaktor „Drwęcy" ma być pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Lubawa

Zabiła swe niemowlę. Dnia 21 bm. odnaleziono w ogrodzie Leczkowskiego Jana w Grodzicznie, pow. lubawski, zwłoki noworodka płci żeńskiej, które przywlókł do ogrodu pies Leczkowskiego.

W toku dochodzeń ujawniono, że matką noworodka jest Szydłowska Józefa, która zeznała iż w dniu 10 bm. o godz. 23 w mieszkaniu swych rodziców urodziła nieślubne dziecko które następnie włożyła do wiadra napełnionego wodą i wyniosła na podwórze, — gdzie zagrzebała je w mierzwie. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała iż dziecko przyszło na świat żywe. Wyrodną matkę odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lubawie, poczem osadzona została w areszcie śledczym.

Niezwykła przygoda załogi toruńskiego balonu wolnego

Tylko dzięki zimnej krwi załogi uniknięto katastrofy

W ubiegłą niedzielę w godzinach przedpołudniowych wystartowało z lotniska cywilnego w Warszawie 8 balonów wolnych, w tej liczbie balony „Warszawa" i „Jabłonna" z baonu balonówego w Toruniu, do dorocznych zawodów organizowanych przez komitet stołeczny LOPP.

Załogę balonu „Warszawa" stanowili: pilot por. **Antoni Janusz** i obserwator por. **Kazimierz Mensch.** Obsadę balonu „Jabłonna": pilot por. **Tadeusz Kasprzycki** i obserwator por. **Gustaw Mogulski.**

Zawodnikom towarzyszyły na całej linji lotu ciężkie warunki atmosferyczne. Silny podmuch wiatru skierował balony w kierunku Lublina. O zmroku wylądowały balony „Warszawa" w Żniatynie, „Jabłonna" w Dutrowie.

Na linji lotu spotkał balon „Warszawa" którego załogę stanowili por. Janusz i por Mensch niezwykły wypadek. Otóż nad Żniatyniem balon, będący na wysokości 2.200 m **cały oblepiony śniegiem i mrozem,** dostał się w wir prądów wstępujących i ustępujących i **nagle został przez nie rzucony o ziemię.** Tragicznej katastrofy uniknięto tylko dzięki zimnej **krwi i niezwykłej przytomności umysłu załogi,** która potrafiła w ciągu tak krótkiego czasu swego przymusowego lądowania, zrzucić **17 worków balastu.** Por. pilot Janusz doznał lekkich potłuczeń a por. obserwator lekkich zadraśnięć.

To, o czem się nie mówi

Za zabójstwo własnego niemowlęcia — więzienie

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach toczyła się we wtorek rozprawa o **zabójstwo noworodka.** Na ławie oskarżonych zasiadła **24 letnia robotnica Franciszka Heltówna** z **Czarnowa.** Rozprawie przewodniczył wiceprezes izby karnej **sędzia Staruszkiewicz,** — oskarżał **prokurator Stefanicki.**

Akt oskarżenia zarzucał podsądnej, że dn. 2 lipca br. zamordowała własne niemowlę płci żeńskiej.

Oskarżona była zatrudniona w charakterze służącej u rolnika Bolesława Miszewskiego w Brusach. Krytycznego dnia porodziła rano dziecko żywe. Chcąc zataić przed światem swą hańbę, zaraz po porodzie schwyciła dziecko za dolne kończyny i z całej siły uderzyła głową dziecka o siedzenie ustępu, w którym dziecko przyszło na świat.

Wskutek silnego uderzenia dziecko poniosło śmierć na miejscu. Wyrodna matka, chcąc usunąć ślady popełnionej zbrodni wrzuciła zwłoki noworodka do dołu kloacznego.

Po dokonaniu zbrodni Heltówna położyła się spać, a w dwie godziny potem udała się ponownie na miejsce zbrodni i hakiem wydobyła zwłoki kryjąc je w piecu pralni, by następnie pogrzebać zwłoki niemowlęcia w ogrodzie.

Zbrodnia wyszła jednak na jaw, a wyrodna matka stanęła przed sądem przyznając się do winy. Zbrodnię swą tłumaczyła **wstydem przed rodzicami i społeczeństwem.**

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd przychylił się do wniosku prokuratora i zasądził oskarżoną na karę **zwykłego więzienia przez 2 i pół roku.**

Kościerzyna

— *Pożar w Starej Kiszewie.* W nocy na 28 bm. około godz. 3,30 powstał pożar w zabudowaniu Łąckiego Andrzeja w Starej Kiszewie. Ogień zniszczył dom mieszkalny oraz na szkodę lokatora Litwińskiego Franciszka sprzęty domowe Ogólna szkoda wynosi około 9 tys. zł. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności żony Litwińskiego.

Dochodzenia w toku.

—o—

KRONIKA

piątek 2 października

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Remigjusza
Piątek Aniołów Stróż.

— **Stan wody w Wiśle z dn. 30. 9.:** Zawichost +3,26, Warszawa +1,86. Płock +2,80, Toruń +3,66, Fordon +3,21, Chełmno +2,97, Grudziądz +3,07, Korzeniewo +3,21, Piekło +2,80, Tczew +2,76, Emlage +,76, Schiewenhorst +2,68.

— **Nocny dyżur aptek.** Do czwartku dnia 1 bm. włącznie dyżuruje apteka „Radziecka", ul. Szewska.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Czwartek 1. 10. godz. 20 „Niewierna" oraz „Majster i czeladnik".
Piątek 2. 10. godz. 20 „On chce się zabić".

Repertuar kin.

Lux — „On albo ja".
Palace — „Krew na pustyni".
Światowid — „Madame Szatan".
Corso — „Angelita".

Z miasta

— **Na rzecz bezrobotnych m. Torunia.** — Architekt p. Aleksander Ruszkiewicz złożył z polecenia komisarza Kasy Chorych m. Torunia p. Zdanowicza, w administracji naszego pisma kwotę zł. 25 na rzecz pomocy bezrobotnym naszego miasta.

— **Zebranie kół III i IV BBWR** odbędzie się w piątek dnia 2 bm. o godz. 19 w lokalu p. Jaranowskiego przy ul. Grudziądzkiej, narożnik ul. Podgórnej. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Wieczorek taneczny.** Towarzystwo Bratniej Pomocy Uczniów Konserwatorjum Pom. Tow. Muz. w Toruniu urządza w sobotę dnia 3 bm. w sali kasyna garnizonowego przy ul. Żeglarskiej wieczorek taneczny. Początek o godz. 20.

— **Dancing w Esplanadzie.** Klub Sportowy Rodziny Wojskowej zawiadamia swych członków i sympatyków o dancingu, który odbędzie się dn. 1 października (a nie 7 jak mylnie podaliśmy wczoraj) o godz. 21 w sali Esplanady przy ul. Konopnickiej. Komunikujemy, że nowy zespół artystyczny wystąpi z bardzo ciekawemi atrakcjami, a komplet muzyczny postara się zadowolić miłośników tańca.

— **Jesienna zabawa taneczna.** III Harcerska Drużyna Żeglarska przypomina swym sympatykom, że zaproszenia na zabawę taneczną, mającą się odbyć w sobotę dnia 3 października w salach Dworu Artusa — można jeszcze otrzymać w Komendzie Powiatowej PW przy ul. Piekary 35 (obok bramy Bydgoskiej). Do tańca przygrywa zespół 63 pp., pozatem Komitet przygotowuje szereg niespodzianek. Komitet przeznacza czysty dochód na zakupienie nowej łodzi dla III drużyny żeglarskiej w Toruniu.

— **Zgony.** Dnia 30. 9. br. zmarli w Toruniu: Konstanty Śnitko ur. 1908; Witold Halk-Łebiński ur. 1892.

Ruch towarzystw

— **Związek Pracowników Kupieckich.** We czwartek 1 paźdz. zebranie plenarne o godz. 20 w Dworze Artusa. Na porządku dziennym sprawa obchodu 25 lecia w niedzielę 4 paźdz. w którym obowiązkiem jest każdego członka wziąść udział.

— **Tow. Uczni Kupieckich w Toruniu.** Zebranie nadzwyczajne w piątek 2. 10. o godzinie 19 w lokalu Tow. Kupców Chrześc. (Żeglarska 1). Na porządku obrad sprawa egzaminu dla uczn. kupieckich i biurow. Z powodu zbliżającego się jubileuszu Zw. Pracowników Kupieckich w Toruniu obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

Tajemnica nocy z 14 na 15 lutego

Morderstwo na Kępie Wiesego przed Trybunałem Apelacyjnym — Szofer dorożki 33 skazany na 12 lat ciężkiego więzienia

Sensacją dnia wczorajszego była rozprawa apelacyjna **PRZECIWKO ZYGMUNTOWI JAKUBOWSKIEMU, SZOFEROWI DOROŻKI SAMOCHODOWEJ Nr. 33,** skazanemu przed paru tygodniami przez Sąd Okręgowy na 12 lat ciężkiego więzienia, **za dokonanie morderstwa na osobie Antoniego Góreckiego.**

Przewód sądowy rozprawy, która rozpoczęła się jak już donosiliśmy, późnym wieczorem we wtorek, wznowiony został wczoraj o godz. 10-tej przed południem. Salę Sądu Apelacyjnego zapełniły liczne rzesze ciekawej i żądnej sensacji publiczności.

Punktualnie o godz. 10-tej wkroczył trybunał, któremu przewodniczył sędzia S. A. **Kurkowski.**

Oskarżony Jakubowski tępem, ponurem spojrzeniem wodzi po sali. Na pytania przewodniczącego odpowiada głosem monotonnym.

Na wstępie obrona wnosi o **przesłuchanie w charakterze świadka Góreckiej,** żony zamordowanego, na okoliczność, że sznur znaleziony na szyi zamordowanego był własnością Góreckiej. Zeznania Góreckiej są nieciekawe i nie wnoszą do sprawy nic nowego.

Po przesłuchaniu św. Góreckiej **sąd zapoznał się z dowodami rzeczowemi,** poczem zamknął postępowanie dowodowe.

Tragiczna noc z 14 na 15 lutego 1931 roku

Akt oskarżenia **zarzuca Jakubowskiemu,** że w nocy z dnia 14 na 15 lutego br. w lesie w Barbarkach pod Toruniem **zamordował z premedytacją Antoniego Góreckiego,** oddając do niego dwa strzały z rewolweru w głowę. Zwłoki Góreckiego odwiózł Jakubowski następnie samochodem na Kępę Wiesego, gdzie upozorował samobójstwo zamordowanego.

Jakubowskiego, jak wiadomo, łączyły z żoną Góreckiego bliższe stosunki.

PROKURATOR DOMAGA SIĘ KARY ŚMIERCI!

Po zamknięciu postępowania dowodowego **zabrał głos prokurator dr. Piziewicz,** który na wstępie podkreślił, że uzasadnienie wyroku I instancji ustalone zostało również przewodem obecnej rozprawy. **Wina oskarżonego została raz jeszcze w najdrobniejszych szczegółach udowodniona,** mimo iż obrona starała się dowieść pewnych niedokładności **w protokołach i** orzeczeniach rzeczoznawców, celem osłabienia winy oskarżonego. Oskarżony przygotował plan zbrodni w najdrobniejszych szczegółach, a więc z premedytacją i dlatego wnoszę o **uznanie oskarżonego winnym zbrodni z § 211 k. k. i wymierzenie mu odpowiedniej kary** (zbrodnia z § 211 **k. k. podlega karze śmierci**)

Obrońca oskarżonego w dłuższym wywodzie starał się dowieść szeregu uchybień w orzeczeniach i niedokładności w protokołach, oraz wyrażał przekonanie, że w **zbrodni brały udział inne osoby,** które chciały unieszkodliwić Jakubowskiego. Obrońca prosił o wydanie sprawiedliwego wyroku.

Po krótkiej replice prokuratora, przewodniczący zwrócił się z zapytaniem do oskarżonego, co ma do powiedzenia do swojej obrony.

Osk. Jakubowski: **jestem niewinny.**

WYROK.

Po dłuższej naradzie trybunał ogłosił o godz. 14-tej następujący wyrok:

Wyrok I instancji **zatwierdza się w całej rozciągłości i skazuje się Zygmunta Jakubowskiego na 12 lat ciężkiego więzienia.**

W motywach wyroku sąd przyszedł do przekonania, że wyrok I instancji był słuszny i sprawiedliwy.

Po ogłoszeniu wyroku oskarżony wstał, i oświadczył głosem monotonnym: jestem niewinny, wyroku nie przyjmuje!

Głodne ptaszęta

Apel do naszych czytelników

Wczesna zima zmroziła przedwcześnie świat. Telegramy donoszą, że **biedne jaskółki odlatujące do ciepłych krajów zaległy po drodze bezsilnie zmartwiałemi chmarami pola...** Miłosierne ręce **miłośników zwierząt, dobrych ludzi zgarnęły ptaszęta do ciepłego schronienia pod opiekuńcze skrzydła samolotów,** które przed paru dniami uwiozły 25.000 jaskółek **ku słońcu Italji.** Za śnieżnym murem lodowców Alpejskich otwarto skrzydlatą **klatkv i tysiące ocalonych ptaszków świergotliwej rzeszy uleciało w słoneczne błękity.** Szczęśliwe ptaszęta! Dobrzy, miłosierni ludzie!

Na polskiej ziemi **polskich ptaszków miljony drży z zimna i płacze z głodu...** Nasze ptaszki — **biedne dzieci boją się zimy,** strasznego wroga życia, Słońca Radości! W śmiertelnym jej orszaku kroczą **choroba, nędza, rozpacz, zbrodnie młodocianych... dla chleba!**

Czy serca dobrych ludzi, którzy litują się nad ptaszkami będą **mniej miłosierne dla dziecięcej nędzy?**

Padła myśl zacna, wielkoduszna, serdeczna, by każda rodzina w naszem mieście dała codziennie obiad biednemu dziecku.

„Ktoby przyjął jedno Dzieciątko w Imię Moje — Mnie przyjmuje!" uczył Najmiłosierniejszy Opiekun ubogich „Coście uczynili **jednemu z tych najmniejszych — Mnieście uczynili!"**

Dajmy chleba powszedniego **naszym polskim jaskółkom,** naszej wiośnie, by rozkwitła kiedyś słoneczną jasną dolą. Nie lękajmy się zubożeć: „dziecko zalęknione, nieśmiałe, ubogie, **je tak mało!**

Zwracamy się do czytelników naszych z gorącym apelem, by zgłaszali do naszej redakcji czy i ilu dzieciom obiad dać gotowi. W **porozumieniu z komitetem opieki nad bezrobotnymi** przeszlemy do nich dzieci głodne wraz z któremi w domy ich wejdzie Błogosławieństwo Tego, który obiecał stokrotnie wynagrodzić nawet kubek wody podany w Jego imię!

Ratujmy polskie głodne ptaszęta!

Z prawdziwą radością donosimy, że akcję dożywiania dzieci rodziców bezrobotnych zapoczątkowały następujące panie:

p. Wojewodzina **Julja Lamotowa,** Fredry 12 — dwoje dzieci śniadanie o godz. 8,30 — obiad o godz. 14,30;

p. wicewojewodzina **Seydlitzowa Hanna,** Słowackiego 15 — jedno dziecko, obiady o godz. 14;

p. starościna **Łącka,** Mickiewicza 24 — jedno dziecko, obiad godz. 15 ;

p. prezesowa **Zofja Esden Tempska,** Bydgoska 39 — jedno dziecko, obiad o godz. 13,30;

p. sędzina **Jadwiga Arkusiewiczowa,** Bydgoska 39 — jedno dziecko,

p. naczelnikowa **Janina Kruszelnicka,** Konopnickiej 25 — jedno dziecko, śniadanie i obiad;

p. sędzina **E. Kruszelnicka,** Mickiewicza 83 — jedno dziecko, śniadanie i obiad;

p. prezesowa **Helena Januszkiewiczowa,** ul. Szeroka 21 — dwoje dzieci, obiad godz. 14;

p. drowa **Kaczyńska,** Wały 3 — jedno dziecko, obiad godz. 14;

p. dyr. **Marja Antczakowa,** Legjonów 7 — dwoje dzieci, śniadanie o g. 8,30, obiad 13,30;

p. dyr. **Bronisława Twardzicka,** Bydgoska 14 — jedno dziecko, obiad godz. 16,30;

p. konsul. **Eugenja Hozakowska,** Mostowa 8 — jedno dziecko, obiad godz. 14;

p. **Wacławowa Maćkowiakowa,** Szeroka — dwoje dzieci, obiady;

p. drowa **Brzegowa,** Bydgoska 14 — jedno dziecko, obiady;

p. starościna **Zofja Bogoczowa,** Wały 2a — jedno dziecko, obiady o godz. 13,30;

p. prezydentowa **Halina Boltowa,** Bielany, 2 dzieci obiady i kolacje;

Restauracja Hotelu Polonja, plac Teatralny — dwoje dzieci, obiady godz. 14;

Restauracja Esplanada, Klonowicza 4 — pięcioro dzieci — obiady godz. 16;

Restauracja Hotelu pod Orłem, Mostowa — czworo dzieci; obiady godz. 13.

Nie wątpimy, że apel nasz znajdzie jaknajżywszy oddźwięk w sercach wszystkich oraz że akcja ta obejmie w krótkim czasie całe społeczeństwo.

Przyjazd ministra Kühna na uroczystości K. P. W.

Prace przy budowie strzelnicy — Przygotowania do uroczystości

Przy budowie Strzelnicy małokalibrowej K. P. W. przy stacji Toruń — Przedmieście wre gorączkowa praca. Ukończono już całkowicie prace około kładzenia fundamentów i przystąpiono do niwelacji terenu i budowy stanowisk. Przy budowie strzelnicy zatrudnia się bezrobotnych Podgórza. Strzelnicę projektował zawiadowca odcinka drogowego p. Dombek, który sprawuje dozór nad pracami.

Również w szybkim tempie postępują prace około budowy obeliska z medaljonem Marszałka Piłsudskiego na stacji Toruń — Przedmieście, którego odsłonięcie nastąpi w niedzielę, dnia 18 października.

Organizacja konkursu orkiestr kolejowych i kolejowego P. W. Dyrekcji Gdańskiej, która odbędzie się w Toruniu również w niedzielę, dnia 18 bm. w Teatrze Miejskim, spoczywa w rekach p. dr. Marszałka, naczelnika Wydziału Dyrekcji i p. Włoska referenta Dyrekcji.

Miejscowy komitet, w skład którego oprócz naczelników miejscowych oddziałów **p. Szandy,** p. inż. **Szepetysa** i p. inż. **Sperskiego** wchodzą pp. Jakubowski, Hryniszczak, Dombek, Handke, Majewski, Kowalski, Felchnerowski, Polak, Matusiak i Falkowski, czyni starania, aby uroczystości w dniu 18 bm. wypadły jaknajokazalej.

Podkreślić należy, że pracownicy z każdej gałęzi służby kolejowej, zgłosili w godzinach pozasłużbowych swą bezinteresowną pomoc.

Uroczystość odsłonięcia obeliska Marszałka Piłsudskiego oraz otwarcia Strzelnicy K. P. W. zaszczyci swą obecnością minister komunikacji p. inż. Alfons Kühn.

krajom zagranicznym kupować u nas tani

Dzisiaj przepłynie pod Toruniem

fala kulminacyjna przyboru wody w Wiśle

Wisła w ostatnich dniach, jak wiadomo — gwałtownie wzbierała. Do wczoraj woda tak wezbrała, iż zalała już tor kolejowy nad Wisłą. Dzisiaj w godzinach południowych przewidziany jest najwyższy stan wody na Wiśle pod Toruniem. **Dzisiaj przepłynie pod Toruniem fala kulminacyjna, a stan wody będzie wynosił około 5.40 m.**

Wobec wezbrania Wisły przejazd statkiem przez Wisłę jest utrudniony. Przejście przez most pontonowy na Starej Wiśle jest również już bardzo trudne. Wisła wylała tutaj tak szeroko, iż w niektórych miejsach trzeba brodzić po kostki w wodzie.

Mamy tutaj do zanotowania jeszcze jedno niedbalstwo Magistratu, który powinien był wiedzieć, że przejście będzie tutaj utrudnione i powinien zaradzić złu w prosty sposób przez ułożenie kilku desek.

Trasa raidu okrężnego lotniczek polskich prowadzi przez Toruń

Pod przewodnictwem Ppłk. dypl. pil. S. Jasińskiego Dowódcy 3 Grupy Aeronautycznej w Krakowie oraz przy pomocy Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Katowicach odbędzie się w czasie od 1-go do 10-go października br. raid okrężny lotniczek polskich.

Trasa lotu prowadzi przez szereg lotnisk w Polsce. Między innemi jest przewidziane lądowanie na lotnisku w Toruniu, w poniedziałek t. j. dnia 5 października br. około godziny 10-tej przed południem.

W dniu tym nadarza się ponowna okazja przyjrzenia się 2 sportowym samolotom turystycznym oraz polskim lotniczkom, przysparzającym sławy rozwijającemu się lotnictwu sportowemu. Wstęp na lotnisko bezpłatny.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 30 IX. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8.91—8,89
DEWIZY.	
Belgja	124.50—124,19
Białogród	—
Gdańsk	173,85—173,42
Holandja	359,00—358,10
Kopenhaga	—
Londyn	35.00—34,40
Nowy York	8,925—8.905
Nowy York telegr.	8,929—8,909
Paryż	35 15—35,06
Praga	26,44—26,38
Sztokholm	—
Szwajcarja	175,00—174,57
Wiedeń	—
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	

—o—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 30. IX, 1931.

Pszenica nowa	208—211
Żyto nowe	183—185
Jęczmień ozimy	157—172
Jęczmień przem. pastewny	149—156
Owies marchijski	133—141
Mąka pszenna	26,75—32,00
Mąka żytnia 70%	26,10—28,75
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10.50—10.75
Otręby żytnie	9 25— 9.50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	20,00—27.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,2—13,4
Wytłoki suche krajowe	6.20—6,30
„ Soja, Hamburg	11.10
Ziemniaki jadalne białe	—
„ „ czerw.	—
„ „ żółte	—

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 października o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: pokój męski, sypialnię, szafy, stoły, etażerki, obrazy, garnitur koszykowy, kurtki skórzane i inne przedmioty; o 12 przy Grudziądzkiej 37: większą ilość żelaza, dźwigarów, lokomobilę; o 13,30 pod Dębową Górą 27: wóz ogrodowy. Dnia 3 października o 10 w Karczemce u Piaseckiego: około 10 ctr. pszenicy; o 10,30 w Otłoczynie u Szczepkowskiego: maszyny rolnicze, samochód ciężarowy; o 12,30 u Täubera: 5 ctr. żyta; o 16 w Grabiu, zbiórka przed karczmą: bryczkę, maszyny rolnicze. 1295

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 października o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 3 umywalnie, 2 stoły, 3 kanapy, leżankę, stół mahoniowy, maszynę do pisania, aparat fotograficzny, 2 maszyny do szycia, lustro, kredens, bufet, dywan, zegar dębowy, 2 nocne stoliki, aparat radjowy i wiele innych rzeczy; o godz. 14,30 przy ul. Przy Rzeźni 41: kompl. maszynę stolarską (gryzarkę z motorem). 1293

Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 2 października o 14 po poł. sprzedaję w Rudaku u Weinberga przymusowym przetargiem za gotówkę: 3 świnie. 1294

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 października 1931 r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego będę sprzedawać najwięcej dającemu za gotówkę: bufet, kanapę, garnitur klubowy, zegar stojący, obraz, biurko, motory na prąd stały, samochód, wino, kawa słodowa. 1292

Chrzanowski, komornik sądowy.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 116 przy firmie: „Polsko Norweskie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni", dopisano: Mieczysławowi Mayznerowi i Józefowi Danzygerowi obu w Warszawie udzielono prokury. Przy oświadczeniach zawierających zobowiązania spółki uprawniony jest każdy z prokurentów do zastępstwa spółki łącznie z jednym z kierowników.

Gdynia, dnia 16 marca 1931 r.

Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat nad majątkiem firmy: Henryk Patermann przedsiębiorstwo instalacyjne w Grudziądzu wł. Henryk Patermann w Grudziądzu ul Mickiewicza 2, przedłuża się odroczenie wypłat o dalsze trzy miesiące do dnia 27 grudnia 1931. 1321

Grudziądz, dnia 26 września 1931.

3 N 10/31 **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE. W rejestrze handlowym B Sądu Grodzkiego w Gdyni pod nr. 36 przy firmie: „Inż. T. **Groblewski** & H Czaplicki" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni dopisano dnia 4 stycznia 1930 Inż. T. **Grobelski** & inż. H. Czaplicki, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Nazwę firmy sprostowano z urzędu.

Gdynia, dnia 4 stycznia 1930 r.

Sąd Powiatowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 2 października 1931 r. o godz. 9-tej przed południem sprzedam przy ul. Piotra Skargi nr. 12 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie pokoju męskiego, jadalnego i częściowe pokoju sypialnego, maszynę do szycia, wózek dziecięcy, radjo 4 lampowe z głośnikiem. 1312

(—) Bertrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Ogłoszenie.

Przewodniczącego Komisji dla sporządzenia planu zabudowania m. Gdyni i sąsiednich osiedli z dnia 26. IX 1931 r. o przystąpienie do sporządzenia planu zabudowy osiedla Witomino

Stosownie do postanowień artykułu 25 i 26 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. Ust. R. P. Nr. 23 z dnia 5 marca 1928 r.) przewodniczący komisji dla sporządzenia planów zabudowy m. Gdyni i sąsiednich osiedli ogłasza o przystąpienie do sporządzenia planu zabudowy osiedla Witomino na teren domeny państwowej.

Obszar objęty planem obejmuje obręb Witomino, obręb Redłowo, obręb Oliwa-Leś, enklawa Witomino — o łącznej powierzchni 175 ha 82 ar 58 m^2 i graniczy od północy, zachodu i południa — z granicą obrębową obrębu Oliwa-Leś, — od wschodu granicą obrębową z obrębami Mały Kack i Redłowo.

Zainteresowani, mogą zaznajamiać się z projektem planu zabudowania w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia w Monitorze Polskim — w pokoju Nr. 18 Komisarjatu Rządu w Gdyni ul. Starowiejska.

W ciągu następnych dni 7-miu, zainteresowani mogą zgłaszać wnioski dotyczące wyżej wymienionego obszaru. 1291

Przewodniczący Komisji
Komisarz Rządu w Gdyni
(—) Inż. Piaskiewicz.

Ogłoszenie.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że z dniem 28. IX. 1931 r. przystępuje Magistrat w myśl rozp. Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 12. V. 1931 roku do nowej numeracji domów, budynków przeznaczonych na pobyt ludzi wzgl. do użytku publicznego oraz parcel i działek niezabudowanych, kolejno według ulic i placów publicznych.

Przeprowadzenie nowej numeracji powierzył Magistrat jednemu urzędnikowi magistrackiemu, który po zdjęciu dotychczasowych numerów uskuteczni natychmiast nową numerację.

Brakujące numery zakupi Magistrat na koszt właściciela domu.

W interesie wzorowego i akuratnego przeprowadzenia numeracji domów i parcel niezabudowanych Magistrat uprasza miejscowe Obywatelstwo o udzielenie odnośnemu urzędnikowi pomocy i wszelkich wyjaśnień mających związek z nową numeracją domów.

Równocześnie Magistrat podaje do wiadomości, że z chwilą ukończenia nowej numeracji domów zostaną właścicielom domów doręczone deklaracje oraz odpowiednia ilość ankiet A i B (wzoru 11 i 12). Specjalne wyjaśnienia w sprawie wypisania deklaracyj i ankiet zostaną właścicielom domów również doręczone. 1285

Chełmża, dnia 26 września 1931 r.

MAGISTRAT
(—) Dr. Wyszkowski,
Burmistrz w z.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Z żółtej chmury mały deszcz

Lidze Narodów udało się jednak załagodzić zatarg mandżurski

Genewa, 1. 10. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego miały miejsce układy przy pośrednictwie urzędników sekretarjatu generalnego **między delegatami Chin i Japonji w sprawie likwidacji konfliktu w Mandżurji.**

Chodziło o ustalenie tego rodzaju rezolucji dla Rady, która mogłaby być przyjęta przez obie strony.

O godz. 16 zebrała się Rada na zapowiedziane posiedzenie, jednak **z powodu niemożności osiągnięcia zgody na tekst rezolucji ze strony Japonji i Chin, Rada po załatwieniu kilku spraw bieżących odroczyła się.**

O godz. 17.30 **przewodniczący otworzył posiedzenie Rady.** Na posiedzeniu tem rozpoznawano teksty zakomunikowanych przez przedstawiciela Chin depesz, które napłynęły w ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego pod adresem tutejszego delegata Chin. Depesze te zawierają **nowe wiadomości co do sytuacji w Mandżurji.** W szczególności podkreślone jest położenie Mandżurji, która pozbawiona jest środków żywności dla ludzi, nie wypuszczanych z miasta. W innej depeszy zawarte jest **sprawozdanie z wielkiego wiecu chińskiego w Singapoore i żądanie od Ligi Narodów zaprowadzenia prawa w Mandżurji.** — Jeszcze inna depesza wyraża gotowość Chin **do obrony terytorjalnej własnemi siłami, o ile Liga nie wpłynie na ewakuację wojsk japońskich w Mandżurji.**

Po krótkiem oświadczeniu przewodniczącego Rady, delegatom Chin i Japonji przedłożona została rezolucja treści następującej: — 1) Rada przyjmuje do wiadomości odpowiedzi rządu chińskiego i japońskiego, otrzymane na naglący apel przewodniczącego Rady, jakie środki akcji zostały zastosowane zgodnie z tym apelem. 2) Rada uznaje wagę deklaracji rządu japońskiego, wedle której nie ma on żadnego zamiaru terytorjalnego w Mandżurji. 3) Rada przyjmuje do wiadomości deklarację przedstawiciela Japonji, według której rząd jego w dalszym ciągu będzie ewakuował wojska w możliwie krótkim czasie do strefy kolei żelaznej w miarę jak bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich będzie skutecznie zabezpieczone i ma nadzieję wykonania tych zamiarów w najbliższym terminie. 4) Rada przyjmuje do wiadomości deklarację przedstawiciela Chin, według której rząd jego bierze na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo obywateli japońskich i obronę ich mienia poza strefą kolei żelaznej w miarę ewakuacji wojsk japońskich i powrotu władz lokalnych i policji chińskiej. 5) W przekonaniu, że oba rządy pragną uniknąć wszelkich aktów, które mogłyby szkodzić pokojowi i dobrym stosunkom między obu krajami, Rada przyjmuje do wiadomości, że przedstawiciele Chin i Japonji dali zapewnienie, że rządy ich powezmą wszelkie potrzebne kroki, by nie pogłębiać konfliktu nie pogarszać sytuacji. 6) Rada żąda od obu stron, by uczyniły wszystko dla przyspieszenia powrotu normalnych stosunków między obu stronami i by w tym celu w dalszym ciągu wykonywały powzięte przez nich wyżej wymienione zobowiązania. 7) Rada żąda od stron, by nadsyłały często informacje o sytuacji w Mandżurji. 8) Rada decyduje zebrać się **ponownie w środę 14 października br. dla zbadania sytuacji,** jaka będzie miała miejsce w tym czasie, biorąc pod uwagę możliwość zebrania się wcześniejszego w razie nieprzewidzianych wypadków. 9) Rada upoważnia swego przewodniczącego do odwołania zwołanej na dzień 14 października Rady w wypadku, gdyby po naradzie z innymi członkami Rady, a w szczególności z przedstawicielami obu stron zainteresowanych zdecydował on na podstawie informacyj, które otrzyma, że rozwój wypadków czyniłby to zebranie Rady zbędnem.

Po odczytaniu tej rezolucji **przedstawiciele Chin i Japonji złożyli krótkie oświadczenie, poczem rezolucja została przyjęta jednomyślnie.** W zakończeniu posiedzenia przewodniczący podkreślił, że zastrzeżenia uczynione przez przedstawicieli obu zainteresowanych stron nie czynią żadnych zmian w tekście jednomyślnie przyjętej rezolucji.

Na tem zamknięto posiedzenie Rady, które jest ostatniem w obecnej sesji. Dziś wieczorem i jutro opuszczają Genewę pozostali tu delegaci na 12-te zgromadzenie.

Niepokojące wiadomości o stanie zdrowia Poincarego

— Paryż, 1. 10. (PAT). Nadeszła tu niepokojąca wieść o stanie zdrowia Poincarego, przebywającego obecnie w majątku swym w Lotaryngji. Z powodu swej choroby Poincare, który obrany został przed kilku miesiącami na przewodniczącego paryskiej izby adwokackiej na rok 1931-32, **nie będzie mógł być obecny na uroczystem otwarciu kadencji sądowej,** która odbędzie się pojutrze w obecności prezydenta republiki.

To już bezczelność!

Katowice, 1. 10. (PAT.). Przeciwko nauczycielowi polskiemu Karaśkiewiczowi, znanemu z procesu **w Kluczborku prowadzone jest ze strony władz niemieckich dochodzenie sądowe o krzywoprzysięstwo,** którego miał się dopuścić w procesie przeciwko sołtysowi wsi Wędzin i towarzyszom.

Najbardziej delikatna misja polityczna

Premjer Laval o swej wizycie w Berlinie

Jeumont, 1. 10. (PAT). W czasie drogi powrotnej z Berlina, premjer francuski **Laval oświadczył specjalnemu korespondentowi Havasa,** iż ministrowie francuzcy **spełnili w Berlinie misję najbardziej delikatną jaka mogła przypaść w udziale.** Podsunąłem Briandowi myśl — mówił premjer Laval — **utworzenia francusko-niemieckiego komitetu gospodarczego.** Projekt ten został zrealizowany w toku naszych rozmów. Niezwłocznie będzie ukonstytuowany komitet, który **zajmie się rozważaniem problemów gospodarczych,** interesujących nasze 2 narody. Na tem podłożu zrodziła się nadzieja, **iż w ten sposób właśnie ustalimy nowe metody postępowania.** Wobec powagi i trudności zagadnień, jakie pozostały do rozstrzygnięcia, inicjatywa ta może się wydać skromną. Dziś **należy zaznaczyć jedynie intencję, która była podstawą tej inicjatywy.** Wszystkie zarządzenia, jakie będą podjęte w celu zwalczania nędzy, która opanowała świat, **prowadzą nas w kierunku większej równowagi** i przyczyniają się do utrwalenia pokoju. Nie poświęcaliśmy ani cząstki interesu Francji **szukając możliwości pogodzenia ich w obecnych** okolicznościach z koniecznością osiągnięcia solidarności międzynarodowej. Jak wczoraj w Berlinie tak samo niebawem **w Waszyngtonie** uczynię w imieniu Francji wszystko co jest w mojej mocy, aby **wziąć udział w spełnieniu nowych a ciężkich zadań, jakie kryzys światowy nakłada na rząd francuski.**

Strajk w porcie gdańskim zażegnany

Jak już donosiliśmy, **zanosiło się w Gdańsku poważnie na strajk robotników portowych.** Powodem groźby strajku było **wymówienie przez pracodawców gdańskich robotnikom umowy zbiorowej** z dniem 1 października. We wtorek wieczorem **odbyła się wielka masówka robotników,** w której **wzięło udział 1500 robotników portowych.** W głosowaniu około 1300 **robotników oświadczyło się za strajkiem. Wybuch strajku wyznaczono na dzień dzisiejszy.**

Pracodawcy wysunęli wobec tego **nowe warunki płac.** Normalna stawka za pierwszą szychtę dotychczas wynosiła 11,10 guld. Pracodawcy pierwotnie zamierzali obniżyć te stawki o 23 proc., następnie podnieśli swe warunki do 10 guldenów za szychtę. Warunki te jednak **nie zadowoliły robotników,** wobec czego wysunęli hasło strajku.

Jak w ostatniej chwili się dowiadujemy, **wczoraj wieczorem pracodawcy wysunęli nowe propozycje.** Normalna płaca za pierwszą szychtę ma wynosić **10,50 guldenów** do 1 kwietnia roku przyszłego, po 1 kwietniu zaś **10 guld.** Wobec nowej sytuacji kierownicy gdańskich związków zawodowych **przesunęli termin wybuchu strajku** w porcie gdańskim do poniedziałku 5 bm.

Panuje **PRZEKONANIE, ŻE DO STRAJKU NIE DOJDZIE I ŻE ROBOTNICY GDAŃSCY ZGODZĄ SIĘ NA OSTATNIE ZAPROPONOWANE WARUNKI.**

Dodać należy, że poza wymienionemi zasadniczemi stawkami robotnicy portowi otrzymują szereg wynagrodzeń specjalnych.

Posłowie do Reichstagu obrzucili stekiem obelg Brianda i Lavala

Essen, 1. 10. (PAT.). Na dworcu w Hamm podczas przejazdu francuskich ministrów do Paryża doszło **do przykrego zajścia.** Mianowicie **DWAJ HITLEROWCY WYWOŁALI NA PERONIE PODCZAS POSTOJU POCIĄGU, W KTÓRYM ZNAJDOWALI SIĘ MINISTROWIE FRANCUSCY WIELKĄ AWANTURĘ, OBRZUCAJĄC STEKIEM OBELG ODJEŻDŻAJĄCYCH MINISTRÓW.** Policja aresztowała obu i okazało się, że byli to **posłowie do** Reichstagu **Kaufman i Feller** — obaj z Elberfeldu.

Naczelna organizacja akademicka — instytucją nielegalną

(o) **Warszawa,** 1. 10. (PAT). Minister Wyznań Rel. i Ośw. Publ. podał do wiadomości władz akademickich, że **Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej istnieje nielegalnie, gdyż statut jego wbrew** wymaganiom art. 101 ustawy z 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich **nie jest zatwierdzony przez Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.**

Wobec powyższego ani Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej **ani też jego** organy wykonawcze, jak komitet akademicki w Warszawie **i komitety Związku w miastach akademickich nie mogą być przez władze akademickie uznawane** i działalność ich nie może **być popierana.** Nie należy więc zezwalać na ściąganie przez kwestury szkół akademickich składek na rzecz Związku Narodowego lub jego organy. **Nie należy dopuścić, aby** Bratnie **Pomoce pobierały na rzecz tego Związku jakiekolwiek składki** i z własnych funduszów popierały ten Związek.

Minister zwraca uwagę, że **w początku** obecnego **roku akademickiego upływa kadencja władz Związku i należy spodziewać się wyboru nowych władz Związku.** Trzeba uważać tą akcję za nielegalną i **władze akademickie nie mogą dopuścić do tej akcji.**

Raid awionetek

9 lotników wylądowało we Lwowie

Lwów, 1. 10. (PAT.). W dniu **wczorajszym na lotnisku cywilnem wylądowało 9 awjonetek,** biorących udział w czwartym krajowym konkursie samolotów turystycznych. **Pierwszy** wylądował o godz. 15,25 samolot „RWD. 4" aeroklubu lwowskiego, pilotowany przez Chorzewskiego. — Następnie kolejno lądowali „RWD. 5" (Warszawa) — Zwirko, „RWD. 4" (Katowice) — Satel, „PZL. 5" (Katowice) — Kowalczyk, „RWD. 4" (Poznań) — Hołodyński, „PZL. 5" (Warszawa) — **Czyżewski,** „RDW. 7" (Warszawa) — Drzewicki, „RWD 2" (Warszawa) — Rogalski i „LKL. 2" (Lublin) — Żurawski. Cztery pozostałe maszyny uległy defektowi w czasie drogi.

Na lotnisku lwowskiem przybyłych lotników powitali przedstawiciele władz z p. wojewodą dr. **Rożnieckim** na czele i przedstawicielami LOPP. Dziś rano nastąpi odlot do Krakowa.

Przed całkowitą elektryfikacją Pomorza

W dniu wczorajszym **bawił w Grudziądzu delegat grupy szwajcarsko-francuskiej,** która ma zamiar realizować elektryfikację Pomorza — **Niesch.** Wraz z dyrektorem Niesch przybyli naczelnik wydziału elektryfikacji w Min. Robót Publ. **Siwicki,** starosta krajowy pomorski **Łącki** i dyrektor elektrowni w Gródku **inż. Hofman.**

Dyrektor Niesch **odbywa podróż po Pomorzu** w celu zebrania informacyj **o technicznych możliwościach rozwoju elektryfikacji na Pomorzu.** Dr. Niesch zwiedził w dniu wczorajszym elektrownię w Gródku i Żurze i w godzinach popołudniowych przybył do Grudziądza, poczem odjechał samochodem do Torunia.

Zamach na wicedyrektora kolei w Warszawie

Warszawa, 1. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 12,30 **wszedł do gabinetu wicedyrektora Warszawskiej Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych** osobnik, który po krótkiej wymianie zdań z dyrektorem, **oddał doń parę strzałów rewolwerowych.** Strzały te na szczęście chybiły.

Sprawcą nieudanego zamachu okazał się niejaki **St. Poniatowski,** zamieszkały we wsi Wacilszki, pow. Szczucin, województwa nowogrodzkiego, były funkcjonarjusz Polskich Kolei Państwowych. Poniatowski został aresztowany.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaob, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska